

Dziennik Kraj wychodzi codziennie wczoraz z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

Table with columns for 'rocznie', 'kwartalnie', and 'miesięcznie' and rows for 'W Krakowie', 'W Austrii i Węgrzech', 'W Prusach i Niemczech', 'W Francji i Anglii', 'W Belgii, Włoszech i Szwajcarii'.

KRAJ

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Kanonowa 1. 115. Ekspedycja miejscowa w drukarni Budweiser, ulica Grodzka. Listy nieterminowe nie przyjmują. Reklamacje niebezpiecznych wolno są od opłaty. Rękopisma nadsyłane Redakcji nie wracają się niszczono będą.

Cena ogłoszeń (insetów) za wiersz drobny druku lub jego miejsce: Pierwsze umieszczenie 8 centów, Każde następnego umieszczenia 5 centów, Stempel od każdorazowego umieszczenia 80, Ogłoszenia przyjmują Administracja dziennika Kraj, oraz niżej wymienione agencje.

Agencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: Księgarnia Józefa Czecha. — Księgarnia Wydawnictwa dzieł tanich i pożytecznych. — Narodowa drukarnia i księgarnia F. Ks. Pobudkiewicza. — W Lwowie: Księgarnia Karola Wilda. — Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — W Tarnowie: Księgarnia Karola Wilda. — Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — W Gorlicach: W. Muchowicz sekretarz Magistratu. — W Tarnopolu: Księgarnia F. Ceilika. — W Poznaniu: Handel Kurnatowskiego na całe W. Ks. Poznańskie i Prusy zachodnie. — W Wiedniu: Donnat, agent wiedz., Praterstrasse Nr. 20. — W Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zurychu, St. Gallen, Genewie i Sztogardzie w Hasenstein i Voglera.

Klub rezolucjonistów.

Wszędzie zagranicą, gdzie tylko życie publiczne gorętszym bije tętnem, kluby polityczne są ogniskami tego życia. Nie mówiąc o dalszych od nas krajach zachodnich, w sąsiednich nam Węgrzech kluby polityczne w Peszcie podniecają i podsycają czynności sejmu, są punktem oparcia dla reprezentacji kraju, są wielkimi gazometrami, w których się wytwarza opinia publiczna, rozpylająca się z nich tysiącami kanałami po całym kraju, wszędzie tryskając strugami światła.

Dlatego też z radością witamy zażyczenie się klubu rezolucjonistów i wydanie przezeń odezwy, noszącej między innymi podpisy kilku posłów sejmowych; witamy klub lwowski jako objaw budzącego się u nas coraz więcej życia publicznego. O ile pamiętamy, od r. 1848 jest to pierwszy znów klub polityczny w Galicji, na większą skalę i z powagą założony, który zarówno w kraju jak przed zagranicą może i godnym jest reprezentować postępowo-liberalny kierunek naszej polityki.

Widzi on w niej „przyszłą podwalnię instytucji, podwaliną nam życie przyrodzone i rozwijać nasze moralne i materialne siły.”

Celem klubu jest wytworzenie sił, na popieranie reprezentacji krajowej w walce o prawnopolityczną naszą odrębność.

„Rezolucja” więc i „prawnopolityczna odrębność nasza” to alfa i omega, to punkt wyjścia i ostateczny cel klubu rezolucjonistów.

Takiemu programowi przyklasnąć tylko możemy.

W narodzie żywym życie polityczne nie ma stagnacji — jest ono w ciągłym ruchu. Ruch ten jest podwójny, jak ruch kuli ziemskiej koło osi swej i koło słońca.

Osią życia politycznego jest każdorazowa sprawa, która jest na porządku dziennym. Życie polityczne krąży koło niej, rozwija ją, wnika w nią, nasycza się nią.

Jeżeli ministerstwo i centraliści wie-

deńscy myśleli, że zepchnięciem z porządku dziennego i odroczeniem rezolucji zatrzymają sprawę tę w jej naturalnym i normalnym rozwoju; że zostawiając ją jako niekiedy jeszcze przedmiot do najbliższej kadencji sejmowej, zyskają pół roku czasu, przez który to czas sprawa ta pozostanie w stagnacji — to grubo się omylili. Mogłoby to być, gdybyśmy byli narodem martwym. Ale ponieważ dzięki Bogu żyjemy, żywotne sprawy nasze nie mogą na rozkaz centralistów popaść w stagnację.

To też od zamknięcia ostatniej sesji rady państwa, sprawa ta nie spoczywała, — odbywała ona naturalny i normalny ruch swój; krążyła koło niej życie publiczne, i krążyć koło niej, posuwała się na drodze ku ostatecznym celom narodowym.

Dowód tego ruchu widzimy w odezwie lwowskiego klubu. Życie publiczne galicyjskie obracając się koło osi rezolucji, ujrzało najbliższy cel swój w odrębności prawnopolitycznej.

To droga wytknięta, i mamy nadzieję, że na tej drodze wytrwać krocząc będzie klub lwowski.

Od posła Zyblikiewicza otrzymaliśmy do umieszczenia w piśmie naszym drugi artykuł o funduszach instytucji krakowskich, zatrzymanych przez Rosję:

W przeszłym tygodniu zwrócićm uwagę publiczną na jedną kategorię majątku instytucji krakowskich, znajdującego się w posiadaniu Rosji, to jest majątku, który Rosja rozporządzeniem swym z d. 26 lutego 1866 roku, z tytułu mianianych pretensji do Austrii, zagabiła. Dziś podnieść muszę drugą kategorię funduszy należących do instytucji krakowskich, które znacznie dawniej są w posiadaniu Rosji.

Tytuł i historia tej drugiej kategorii są następujące:

W trzecim rozdziale Polski wzięła Austria kilka województw, jak krakowskie, sandomierskie, lubelskie, i utworzyła z nich osobną prowincję pod nazwą Galicji zachodniej. Dla tej prowincji ustanowił rząd austriacki dekretem z dnia 12 listopada 1800 r. fundusz sztyftowy, w języku urzędowym, „allgemeiner west-galicischer Stiftungsfond” nazwany. Jakże było przeznaczenie funduszu sztyftowego, nie może z wszelką ścisłością określić, albowiem dekret cesarski z d. 12 listopada 1800 r. ustanawiający ów fundusz, nie znajduje się w żadnym zbiorze ówczesnych ustaw i rozporządzeń, dekrety więc tego zbadać nie mogliem. Nie ulega wszakże żadnej wątpliwości, że fundusz sztyftowy przeznaczony był głównie na cele szkolne i oświaty publicznej Galicji zachodniej.

Do funduszu tego nie wniósła Austria, jak się każdy łatwo domyśli, ani szeląg ze swego skarbu; utworzyła go ona z różnorodnych majątków publicznych, które po ostatnim rozbiore Polski w zabranych województwach zastała. W szczególności zaś wiecila doń:

- 1) dawne fundusze komisji edukacyjnej, a zatem majątki pojezuickie;
2) majątek uniwersytetu jagiellońskiego;
3) dobra instytucji w Galicji zachodniej supymowanych;
4) dobra należące niegdyś do duchowieństwa Galicji wschodniej, które po trzecim rozbiore w Galicji zachodniej zastała;
5) dobra należące niegdyś do biskupstwa krakowskiego, zajęte później przez

sejm czteroletni na skarb Rzeczypospolitej polskiej, o ile to dobra w Galicji zachodniej w naturze znalazła;

6) dobra położone w Galicji zachodniej, a należące do duchowieństwa, które przy trzecim rozbiore przeszły pod panowanie rosyjskie lub pruskie; nareszcie

7) wszelkie fundusze i majątki, które w czasach Rzeczypospolitej służyły na wyposażenie szkół i instytucji edukacyjnych.

Utworzony więc w roku 1800 fundusz sztyftowy był, jak się pokazuje, bardzo bogaty, rząd austriacki realizował go też to sprzedając dóbr, to ściąganiem kapitałów hipotecznych, ile tylko był w stanie; a jakkolwiek panowanie Austrii nad Galicją zachodnią trwało zbyt krótko, bo tylko do roku 1809, jednak udało się Austrii znaczną część funduszu sztyftowego zrealizować tak, że gotówka milijony wynosiła. Te właśnie miliony są przedmiotem niniejszego pisma.

Na mocy traktatu pokoju w Wiedniu d. 14 października 1809 r. z Francją zawartego, odstąpiła Austria całą Galicję zachodnią księstwu warszawskiemu, owa więc część funduszu sztyftowego, przez Austrię na gotówkę zamieniona, stała się własnością księstwa warszawskiego, czyli raczej jego instytucji. Na kongresie wiedeńskim w roku 1815 przy rozbiore księstwa warszawskiego, dawna Galicja zachodnia przypadła królestwu polskiemu, a z matego jej ułamku utworzono Rzeczpospolitą krakowską; miliony więc owe funduszu sztyftowego przeszły na własność królestwa polskiego i Rzeczypospolitej krakowskiej, a właściwie na własność instytucji tych dwóch krajów.

Austria zatrzymała jednak w mowie będące fundusze aż do roku 1828. Tyłkrotnie bowiem podzielił ziem polskich, w skutek których różne części Polski przechodziły z pod jednego panowania pod drugie, wyrażały między interesowanymi dworami liczne i różnorodne kwestje, w których pomiędzy innymi głównym przedmiotem były majątki publiczne. Przy dzisiejszych aneksjach największą rolę odgrywały długi publiczne zabranego kraju, po Rzeczypospolitej polskiej pozostały skarby. Sam uniwersytet jagielloński był bogatszy, niż niejedno udzielne księstwo niemieckie. Kapituła krakowska straciła do Austrii po pierwszym rozbiore Polski 13 wsi, 646,700 złp. kapitałów hipotecznych, wartość 60,000 złp. rocznej intraty z dziesięcin z 218 wsi. Przy drugim podziale straciła do Prus dwa miasta z 53 wsiami, 81,700 zł. pol. kapitałów hipotecznych i 19,294 złp. rocznej intraty z dziesięcin. Po trzecim rozbiore odebrała Austria kapitułę na fundusz religijny w roku 1802 trzynastu wsi i 10 domów w Krakowie. Te i innego rodzaju majątki publiczne, jak np. olbrzymia dotacja biskupa krakowskiego, lub fundusz edukacyjny utworzony w czasach polskich z majątku pojezuickiego, przechodząc po rozbiore Polski z pod jednego rządu pod drugi, wymagały wzajemnych likwidacji, rokowań i konwencji, krótkie panowanie Austrii nad Galicją zachodnią i przyłączenie jej do księstwa warszawskiego pociągało za sobą po roku 1815, pomimo dość szczegółowych postanowień traktatu wiedeńskiego, kilka konwencji między dworami austriackim i rosyjskim, i ztąd pozostało, że Austria zatrzymała tak długo pozostały w niej fundusz sztyftowy.

Konwencja dnia 29 kwietnia 1828 roku w Wiedniu między powienionymi dwoma dworami zawarta, załatwiona została wśród wielu innych kwestji także i kwestja funduszu sztyftowego. W szczególności zaś postanowiono w artykule V, co następuje: „Rząd cesarsko-austriacki obowiązując się zwrócić królestwu polskiemu tę część funduszu sztyftowego Galicji zachodniej, znanego pod nazwiskiem „allgemeiner west-galicischer Stiftungsfond”, która w roku 1809 w posiadaniu tego rządu pozostawała, a który to fundusz nie będzie na przyszłość odwracany od przeznaczenia. Ostateczna tego funduszu likwidacja wykazawszy w rezultacie, że Austria z tytułu tytułu winna królestwu polskiemu zostaje suma 3,195,608 złr. 34 1/2 kr. w obligacjach różnego rodzaju, i suma złr. 750,694 kr. 2 w gotówce w moniecie konwencyjnej; rząd austriacki uiszczy z tego długu w sposobie, w następnym artykule oznaczonym.”

Wskazkę nie samo królestwo polskie było spadkobiercą Galicji zachodniej, współdziedziczką była Rzeczpospolita krakowska, utworzona z odłamku Galicji zachodniej; nie samo przeto królestwo polskie miało prawo do sum 3,195,608 złr. i 750,694 złr. mon. konw., które Austria zatrzymała, a obecnie zwrócić zobowiązała się. Wolne miasto Kraków miało także do nich prawo, zwłaszcza, że w sumach tych mieściły się majątki na jego instytucjach — a szczególnie też na uniwersytecie jagiellońskim — zabrane, a że nadto traktat wiedeński instytucjom krakowskim wszelkie fundusze zagwarantował, konwencja zaś, o której tu mowa, była tylko szczegółowym wykonaniem traktatu tego, przeto postanowiono w art. VII w mowie będącej konwencji:

„W skutku przyjętego przez rząd cesarsko-austriacki w poprzednim artykule zobowiązania, królestwo polskie z swej strony bierze na siebie obowiązek zapożyczenia pretensji, któreby wolne miasto Kraków miało prawo formować do tej części funduszu sztyftowego byłej Galicji zachodniej, której zwrot rządowi polskiemu ma nastąpić na mocy artykułu V niniejszej konwencji.”

Obóz Austrii zobowiązała się wypłacić królestwu polskiemu cały pozostały w niej fundusz sztyftowy, zaś królestwo polskie zobowiązało się wypłacić Rzeczypospolitej krakowskiej część na jej instytucja przypadającą. Austria dotrzymała zobowiązania. Od sum w artykule V wymienionych straciła 90,759 złr. w obligacjach i 43,055 złr. w gotówce i zatrzymała je stosownie do warunków konwencji dla siebie za majątki instytucji Galicji wschodniej królestwu polskiemu odstąpienie; resztę zaś tych sum, t. j. 3,104,749 złr. w obligacjach i 707,639 złr. m. k. w gotówce wypłaciła Austria królestwu polskiemu. Lecz rząd rosyjski nie dotrzymał dotychczas zobowiązań swoich, on instytucjom krakowskim przypadającą część owych sum po dziś dzień nie wypłacił.

Dopoki Rzeczpospolita krakowska istniała, senat upominał się nieustannie o swą należytosć.

Nie mam powodu opisanie tych rokowań, albowiem w programie Meciszewskiego: „Posag uniwersytetu jagiellońskiego” są szczegółowo podane; w krótkości tylko powtórzę, że rząd rosyjski praw instytucji naszych do owych sum nigdy nie zaprzeczał, że początkowo trudnościami w rozrachowaniu przypadającej na nie części się zastaniał, że następnie przy schyłku Rzeczypospolitej senatowi liczącą ofertę uczynił, że senat zbyt niską ją znalazł, i że Kraków do Austrii wcielonym został, zanim porozumienie co do wysokości zwrotu nastąpić mogło.

Według obliczenia nadwornego buchaltera wiedeńskiego, senatorów R. Rzeczyposp. krakowskiej udzielonego, wypada na instytucja krakowskie 1,543,532 złr. kapitału i 317,140 złr. procentów, i oto druga kategoria funduszy instytucjom naszym należących, które się znajdują w rękach Rosji. Są to więc inne zupełnie fundusze od tych, które Rosja instytucjom naszym za mianem pretensje do Austrii w roku 1866 zagabiła. Zagrabione w roku 1866 są wyłączną własnością duchowieństwa i były w jego posiadaniu do roku 1866, drugie zaś są przeważnie własnością in-

stytutów naukowych, a na sam uniwersytet przypada przynajmniej połowa.

Wszakże jest jeszcze trzecia kategoria funduszy naszych znajdujących się w rękach Rosji. Austria ustanowiwszy w roku 1800 fundusz sztyftowy dla Galicji zachodniej, zrealizowała tylko część majątków do niego wciągniętych, reszta zaś pozostała w dobrach i kapitałach przeszła w naturze wraz z Galicją zachodnią w posiadanie księstwa warszawskiego, a następnie królestwa polskiego. Rząd królestwa polskiego zatrzymał wszystkie te majątki, a szczególnie też owe fundusze naszego uniwersytetu, które znalazł na swoim terytorjum, i dotąd ich nie zwrócił.

I nie w tym dziwnego. Po upadku Rzeczypospolitej krakowskiej i wcieleniu jej do Austrii przerwane zostały wszelkie negocjacje z rządem rosyjskim. Rząd austriacki nie sformułował nigdy pretensji co do majątków trzeciej kategorii, nie upominał się nawet o fundusze kategorii drugiej, chociaż tych Rosja nie zaprzecza, i pomimo że do rozrachowania należytości Austria sama dokładnie klucz posiada. W roku 1862 za poprzedniej kadencji rady państwa delegacja polska interpelowała p. Schmerlinga o te fundusze. Pan minister w odpowiedzi tłumaczył się, że rząd długi czas był w ambarasie o osobistość, którejby tak ważne rokowania mógł powierzyć; że jednak wynalazł już taką osobistość; że przeto rokowania się rozpoczęła. Zanim jednak rząd nasz uporał się z wysłaniem pełnomocnika do Warszawy, rząd rosyjski w roku 1866 znalazł powody zagrabienia nam nowych majątków. Wtedy dopiero wysłał rząd swoich pełnomocników na konferencję do Warszawy. Co jest zadaniem tej konferencji, nie wiadomo; wszakże trzeci rok już minął, a rezultatów nie widać żadnych.

Dr. Zyblikiewicz.

Sprawa propinacyjna.

III. Dopełniając otrzymanego od sejmu w dniu 28 grudnia 1866 r. polecenia, wydział krajowy przedłożył sejmowi w roku 1868 wypracowany projekt o wykupienie prawa propinacji, projekt ten był oparty na zasadach przedstawionych w sprawozdaniu wydziałowemu z 1866, o którym w przeszłym mówiliśmy ustępie. Sejm odesłał tą pracę do osobnej komisji, która po kilkumiesięcznym posiedzeniu zgłosiła na zasadzie, według której prawo propinacji ma być zniesione i wykupione.

Zasady te różnią się w głównych punktach od projektu przedstawionego przez wydział krajowy, komisja przyjęła bowiem zasadę wykupu za pośrednictwem obligacji propinacyjnych. Komisja nie miała jednak tyle czasu, aby projekt w zupełności na seszlorazowej ukończył sesję, i z tego względu postanowił sejm, aby ta komisja odbywała swe czynności i po ukończeniu sesji sejmowej.

Ostatniej zimy komisja ta, zaprosiwszy jeszcze wielu swiatłych obywateli kraju, zebrała się we Lwowie, a po dwutygodniowych prawach obradach, przyszła do następujących rezultatów, które są obecnie ostatniemi słowami w sprawie propinacji.

1) Prawo propinacji ma być wykupione w drodze wywaszczenia i ma się stać własnością krajową. Wywaszczenie zaś prawem wyrobu trunków staje się przedmiotem wolnego przemysłu.

2) Dotychczasowi właściciele prawa propinacji otrzymają tytułem wynagrodzenia za utratę tego prawa, kapitał równający się trzynastorazowemu rocznemu obrotowi dochodowi z prawa wyszynku, obliczonemu z przecięcia lat sześciu od r. 1863 do 1868. — Kapitał wynagrodzenia spleciony będzie obligacjami opatrzonymi w kupony, przynoszącymi 7% rocznie, wy-

stawionemi na okaziciela, opiewającemi na pewne kwoty (100, 500, 1000 złr. i t. d.) które mają być wydawane właścicielom, to ile hipoteczne prawa trzecich osób nie zostaną przez to naruszone. Kupony od obligacji mają być wolne od wszelkich podatków.

3) Czysty dochód wysydzony będzie przez komisję powiatową, która obliczy także kapitał wynagrodzenia i uwiadomi o nim uprawnionego i reprezentanta funduszu krajowego, w razie, gdyby takowy w komisji nie zasiadał. — Tak uprawnionemu, jak i reprezentantowi funduszu krajowego służy prawo wniesienia reklamacji przeciw obliczonemu kapitałowi wynagrodzenia do komisji centralnej — komisja centralna rozpoznaje z urzędu odczynnienie komisji powiatowej, niemniej reklamacja, zarządza w razie potrzeby dochodzenia dodatków i stanowi ostatecznie cyfrę kapitału wynagrodzenia.

4) Za podstawę do obliczenia czystego dochodu z propinacyjnego prawa wyszynku przyjęty będzie dochód, który służył do wymiaru podatku od tego prawa. Gdzie podatek dochodowy wymierzony był od dochodu z prawa wyszynku w połączeniu z innymi dochodami, jak np. z dochodem z młynów, z cegielni, z zajazdu, w gminach z dochodem od podatku gminnego i t. p. ma być orzeczone na podstawie faksji, lub gdyby faksje nie wykazywały każdego dochodu z osobna, orzeczone będzie na podstawie dochodów szczegółowych, ile w dochodzie ogólnym mieści się innych dochodów, a ile pozostaje jako dochód z prawa wyszynku. Gdzie przy wymiarze podatku dochodowego od dochodu z prawa wyszynku nie uwzględniono i nie potrącono czynszu za dodane do wykonywania wyszynku budynki, lub za dodane arrendarzy albo szynkarzowi pola lub pastwiska, albo wreszcie wartości jakichkolwiek innych dodatków lub dogodności są skompenzowane wzajemnymi dodatkami i dogodnościami, które miał właściciel, a które nie były uwzględnione i dodane do dochodu z prawa wyszynku przy wymiarze podatku z tego prawa, jeżeli zaś skompenzowaniem nie są, ile z tego tytułu należy potrącić z przyjętego dla wymiarzenia podatku czystego dochodu z prawa wyszynku.

Wyjątkowo może komisja, gdy się przekona z dostatecznych dowodów, że dochód, który służył za podstawę do wymiaru podatku z Rzeczypospolitej nie zgadza, cyfrę takowego zmienić. Od obliczonego tym sposobem dochodu z propinacyjnego wyszynku ma być potrącony podatek z dodatkami krajowym i indemnizacyjnym z tego dochodu opłacany, podług przecięcia z lat 1863 do 1868, obliczony. Pozostający po odtrąceniu podatku dochód stanowi czysty dochód z propinacyjnego prawa wyszynku.

5) Zabudowania i sprzęty do wykonywania wyszynku pozostają własnością dotychczasowych właścicieli bez żadnego ograniczenia.

6) Pobierane przez niektóre gminy opłaty od wprowadzania gorących trunków pozostają nienaruszone, również jak prawa gmin do pobierania w granicach ustawy gminnej opłat od konsumcji tychu.

7) Amortyzacja obligacji rozpocznie się w rok po terminie płacenia pierwszego kuponu i ma być ukończona najdalej w przeciągu lat 32. Roczny dochód funduszu amortyzacyjnego użyty będzie w połowie na losowanie, w połowie zaś na zakupno obligacji według kursu, o ile się zakupno korzystnym dla funduszu okaże. Reszta połowy nie użyta na zakupno według kursu, użyta będzie na losowanie.

8) Kraj gwarantuje wypłatę kuponów i amortyzację obligacji w przeciągu lat 32.

9) Fundusz propinacyjny na płacenie kuponów i na amortyzację, niemniej na administrację ma się składać: a) najpierw z dochodu od przeniesienia na kraj pro-

mojętne, a) najpierw z dochodu od przeniesienia na kraj pro-

mojętne, a) najpierw z dochodu od przeniesienia na kraj pro-

mojętne, a) najpierw z dochodu od przeniesienia na kraj pro-

mojętne, a) najpierw z dochodu od przeniesienia na kraj pro-

mojętne, a) najpierw z dochodu od przeniesienia na kraj pro-

mojętne, a) najpierw z dochodu od przeniesienia na kraj pro-

mojętne, a) najpierw z dochodu od przeniesienia na kraj pro-

mojętne, a) najpierw z dochodu od przeniesienia na kraj pro-

mojętne, a) najpierw z dochodu od przeniesienia na kraj pro-

Tajny fundusz.

POWIEŚĆ przez Jana Zachariasiewicza.

(Ciąg dalszy.)

XIV. Wieczera odbyła się przy rozmowie nader ożywionej. Wszyscy byli dzisiaj w jakimś usposobieniu wyjątkowym. Jakas radość, jakiś zadowolenie wybijało się na każdej twarzy. Cała atmosfera była dzisiaj inna.

Anna miała w oczach dziwny wyraz. Palita się tam jakaś myśl wcale nowa, jaśniała świecie, dopiero co doznane uczucie. Z dziewczęta rozkosz oddawała się, cała temu uczuciu i po każdej przerwie, sprawionej powszechną rozmową, wracała szybko do niego. Usta jej drżały niewypowiedzianym wzdęciami, na błądzących lichych rysował się jakiś świetlany rumieniec, który często zagłębiał się w ruchome, po całej twarzy biegające dołeczki, jakich pierwej nigdy tam nie było. Czasami nawet blady ten rumieniec i ustępował niejako chwilowo i trwał...

Jerzy miał także dzisiaj twarz rozpromienioną. Rozmowa z Anną, nim ojciec przyszedł, poruszyła tyle strun dziew-

czych w jego duszy, że dotąd jeszcze słyssał ich głuche, przytłumione drzenie. Przypomnienie zaś żołnierza stojącego na grobie nieboszczyka wzięcia zaprowadziło go w ulubioną jego krajną marzeń, do której nigdy nie zbliżał się z sercem spokojnie bijącym! Dotąd jeszcze było to serce tętnem przyspieszonym...

Skałobrodzki był również w humorze nadzwyczajnym. Zagrożona jego pozycja została uratowana. Był pewny, że za pomocą tego kuponowego człowieka będzie mógł dla generała układać tak drastyczne raporty, o jakie ani dyrektor ani prezydent nawet pokusił się nie mogą!

Dzisiaj jednak wymyślił szczęśliwy agent wyborny plan zadośćuczynienia generałowi. Najął sobie człowieka, który miał po dworach udawać emisariusza. Korzyść ztąd

była nieobliczona. Najprzód z doniesień tego człowieka może dla generała raporty układać, a powtóre, może także raportować o mianowanym emisariuszu, i ściągając u ndanym manewrem. Cel więc podwójny był osiągnięty. Agent dawał dowody roboty swojej i sprytu, a generał mógł dać dowody ministrowi, że „tajnego funduszu” dobrze używał!

Wszystko to dostarczało wieczerzy niekłamanej radości. Jakże jednak inaczej wypadłaby ta radość, gdyby wszyscy odślonili byli przed sobą swoje utajone myśli i marzenia? Jak bolesnym byłoby rozczarowanie?

Nikt z obecnych tego nie przeczuwał, a jednak w tej chwili zawiązywał się dziwny dramat, który w ostatecznym rozwiązaniu miał przynieść nagrodę lub karę według tego, co który zastąpił.

„Serce ma pewne prawa, które realizuje czasem w sposób dziwny. Rozum, rozsądek i doświadczenie mówią mu wyraźnie, że tych praw nikt nie uzna. Serce zgadza się nawet z tym wyrokiem. A jednak, jeśli się pora stosowna wydarzy, jeżeli rozum i doświadczenie na chwilę się usuną, wtedy jak sługa przebrany za pana hulą sobie w pańskich salonach, chociaż wie o tem dobrze, że za chwilę trzeba się cofnąć do — przedpokoju.”

Być może, że i z sercem Jerzego coś podobnego się stało.

Ojciec Anny marzył o swoim emisariuszu i sam sobie zadrościł tak trafny koncept. Kupił upadłego człowieka, aby

go jeszcze dalej popchnąć, zawieść tam, z kąd się już nie wraca...

A człowiek ten był w tej chwili w marzeniach Anny bohaterem i zabierał miejsce w jej sercu dziewczęciem...

W tych kilku chwilach zawiązał się już cały dramat!

Jakże inaczej przedstawilyby się te chwile, gdyby każda z działających osób wiedziała myśli drugich...

Pomniawsz jednak na tajemnicę marzeń i zamysłowy ludzi opierają się podwaliny każdego dramatu w życiu i na scenie, toż i osoby uczestniczące przy wieczerzy pozostały mimowolnie wierne tej zasadzie i mimowolnie mawiały między sobą dramat, którego ostatni akt trwoży nas, co najmniej, niepowściągliwie!

Plan bowiem jego wymagał nieprzebitę tajemnicę.

I tak wszyscy troje zakończyli ten dzień zadowoleni z siebie i z ludzi. Pożegnali się z całą serdecznością. Być może, że nawet pragnęli teraz samotności, aby w niej dać zupełną wolę swobodnej duszy.

Anna, gdy się ujrzała samą, zaprzęgnęła wypowiedzieć piękne marzenia swoje mową nadzwyczajną, którą nie każdy rozumie. Siadła do fortepianu i zaczęła grać, chociaż już była godzina późna.

Zdawało jej się, że dusza nieznanego, którego dzisiaj ujrzała, nie może być objęta na tyle przyspieszonych uderzeń serca, których był powodem. Zdawało jej się, że ta dusza, przywołana nieodpartym pragnieniem jej serca, błąka się zapewne w atmosferze tego pokoju, otacza jej głowę rozmarzonością. Z tą duszą chciała teraz rozmawiać, chciała jej się zwierzyć, chciała jej przycisnąć do serca, aby uczuła, jak ono bije głośno...

Anna grała pięknie, grała wzniosło, jak jeszcze może nigdy nie grała! A skargę się tony odbijały się o biały mur więzienny, o żelazne, grube kraty u okien... i może niejednemu wzięwniowi posłały sen słodki, sen o wolności, o rodzinie, o polskich rozkosznych, na których niegdyś wolny ugaśniał!

pinacyjnego prawa wyszynku; b) o ile dochód ten nie wystarczy, z innych dochodów krajowych. Dochód z przeniesienia na kraj propinacyjnego prawa wyszynku nie może podlegać dodatkowi powiatowym i gminnym.

10) W przeciągu lat 3 po ostatecznym zawyrokowaniu o wysokości kapitału wykupna w całym kraju, odbierze administracja funduszu propinacyjnego prawo wyszynku w swój zarząd. Aż do tego czasu dotychczasowi uprawnieni będą wykonywać to prawo i opłacać z niego rocznie kwotę, którą obliczoną została jako czysty dochód z prawa wyszynku.

11) Po odebraniu propinacyjnego prawa wyszynku w swój zarząd, administracja funduszu propinacyjnego będzie mieć prawo tworzenia okręgów propinacyjnych, jakie za potrzebne uzna. Rzeczona administracja będzie wykonywać to prawo przez udzielanie czasowych konsensów za coroczną opłatą do miejscowości zastosowaną, lub przez wydzierżawienie. Ta administracja będzie mieć prawo odbierać w drodze administracyjnej konsensu lub dzierżawy w razie niedotrzymania warunków przez posiadającego konsensu lub dzierżawę. Spory sądowe między administracją a posiadaczami konsensu lub dzierżawcami, mają być wytaczane jedynie w c. k. krajowym sądzie lwowskim. Po ukończeniu amortyzacji obligacji propinacyjnych, wykonywać będzie kraj swoje prawo propinacyjne tylko udzielaniem czasowych konsensów za opłatą coroczną.

To są zasady, które komisja uznaje za najstosowniejsze przy wykupnie prawa propinacji, nie chcemy artykułu tego przedłużać krytyką tych zasad, tem bardziej, że w komisji sejmowej na taką krytykę znaleźć się odpowiednie miejsce; nasza rzecz była, obznajomić czytelników z faktycznym stanem rzeczy, tak, aby zdołali znaleźć wąż sprawy propinacyjnej, gdy przyjdzie pod obradę sejm.

Powyższa komisja ułożyła także dość obszerny projekt do prawa o ubezpieczeniu i uregulowaniu prawa wyszynku.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Warszawa, 18 sierpnia. Od czasu do czasu jakiś wypadek, którego przewidzieć nie było można, występuje z jaskrawą ilustracją i świadectwem prawdy tego co piszą o rządach moskiewskich korespondenci pism naszych.

Przed tygodniem donosiliśmy o wypadku, który dał dowód, że rewizje polityczne w Warszawie są jeszcze na porządku dziennym; teraz przychodzi fakt innej kategorii.

W niedzielę, 15 b. m. nadzorca ochrony marjańskiej, dymisjonowany kandydat (t. j. żołnierz dla braku ukształcenia nie mogący zostać oficerem pomimo wystąpił lat) Iwan Łozkin opuścił ochronę i znajdując się w niej dziecie pozostawił na lasce bożę, popłynął na wysypkę znajdującą się na Wiśle w stronie Bielani i powiesił się. Przyczyną tego samobójstwa, jak pisał *Gazeta Polityczna*, było nagłogowe pijactwo i roztrwonienie skarbowych pieniędzy.

Fakt ten jest charakterystyczny i zastępuje na podniesienie w tym miejscu. Do ochrony zostających pod ich zarządem, dla opieki nad dziećmi, które roztrąbiają ich szkodliwymi wychowuje, moskale dają dymisjonowanych żołdaków bez żadnego ukształcenia, znanych ze złodziejstwa i nagłogowego pijactwa.

Gdyby który z korespondentów doniósł coś podobnego, zdawałoby się to przesadą; z suchego policyjnego sprawozdania o wypadku gwałtownej śmierci, wystąpiła naga prawda.

Z moskiewskich dopiero dzienników dowiadujemy się, że pierwszy minister bawarski, książę Hohelohe przejeżdżał przez Warszawę 13go b. m.

Dyrektor moskiewskiego a raczej pierwszego gimnazjum w Warszawie (bo dziś wszystkie są już moskiewskimi) doktor Orłow, wziął dymisję, a na jego miejsce ma być mianowany dyrektor gimnazjum z Kalisza, Teodorow.

Korespondenci polakożerczych dzienników wynajdują coraz nowe powody, by się uskarżać na ucisk (sic) jakiegoś doznają niby żywo moskiewskimi w królestwie. Tak kor. *Birz. Wied.* narzeka, że gdy mowa jest o szpitalu moskiewskim w Carogrodzie, w Warszawie szpitala takiego nie ma. Tymczasem do istniejących zakładów, dostają się nie można, bo gdy te są pełne, polakowi zawsze dadzą przed moskalem pierwszeństwo (?). „I gdzież się ma podziąć biedny ruski człowiek — woła elegicznie korespondent — gdy go dotknięcia choroba w cudzym kraju, wśród nienawistnej ludności?”

Dowiedzieliśmy się więc narazie, że Polska jest cudzym krajem. Poczóż moskale w tym cudzym kraju siedzą?

Nie to jednak nie przeszkadza korespondentowi *Golosa z Włocławka* zapisać kilkadziesiąt wierszy druku skargami i denuncjacjami na gospodarzy resursy w tym mieście za to, że przenieśli tylko dwa moskiewskie dzienniki. Ten znów woła: „Słyszał kto na świecie, żeby w państwie moskiewskim, w mieście moskiewskim, klub założony z dozwolenia ministra miał więcej gazet niemieckich i francuskich niż moskiewskich?”

Jak więc widzimy, moskale sami pogodzić się nie mogą, czem jest ta nieszczęśliwa Polska.

Litwa. *Miński Wied.* objawiają życzenie, żeby przy budowie dróg żelaznych zakazano kompanjom używać inżynierów polskiego pochodzenia. Redakcja tegoż dziennika dodaje, że życzenie to, opartem jest na doświadczeniu.

Na jakimże zapytać się musimy? Gdzie najmniejszą przekroczeniem dowiedziono zostało inżynierowi polskiemu? A potem są to *desiderata*. Bez inżynierów polskich moskale się nie obejdą, bo własnych swoich nie mają dostatecznej liczby, a za granicami zbyt wiele kosztują. Posłużymy do jednak może jako nowy dowód tej zapamiętanej wściekłości, jaką tchną moskale przeciwko nam.

Z 84 nrem *Wil. Wiestnik* kończy 110 rok swego istnienia. Jako? Rok 110, pi-

smo które zaledwie od 3 lat istnieje? Tak jest. Na początku tegoż roku daje on swój rodowod wyjęty z *Encyklopedji powszechnej*. Z tego pokazuje się tedy, że ponieważ w 1759 r. powstał w Wilnie *Kurier Litewski* czyli *Wiadomości cudzoziemskie*, więc wtedy też narodził się dzisiejszy *Wil. Wiestnik!* Czy też Włodek, Daniłowicz, Euz. Słowacki, Marcinkowski, a nawet Odyniec albo Kirkor spodziewali się, że taki koszałowy i niekczemy bękart przyniesie do ich ojcwstwa...

Z artykułu tego dowiadujemy się także, że od r. 1866, t. j. od przejścia w ręce czysto moskiewskie, pismo to już pięć razy zmieniło redaktorów, a obecnie od 1 sierpnia r. z. znajduje się pod redakcją Jakiegoś Roszczyka, i jest organem okręgu naukowego wileńskiego. Trzeba przyznać, że *Wil. Wiest.* wyborne maluje uczoność moskiewską, bo pisma nędznej, gorzej, nędziej redagowanego niełatwo znaleźć w Europie.

Korespondent nasz donosił już o tem, że Potapow choruje na małego Hausmana. Nowy tego dowód znajdujemy w ogłoszeniu zamieszczonym w *Wil. Guber. Wied.* Donoszą one, że władza uznała konieczność stworzenia nowego rynku w Wilnie, a za najstosowniejsze do tego miejsce uznała plac, gdzie dziś stoi kościół i klasztor pofranciszkański. Ze jednak miasto nie ma funduszy, władza więc wzywa przedsiębiorców prywatnych, żeby warunki swoje przedstawił.

Odlączenie gubernji moskiewskiej od zarządu generał-gubernatorstwa wileńskiego, wzbudza niezmierną radość w kołach skrajnych moskiewskich ultrałów. Kroki ten uważają oni jako wstęp do nowego podziału Litwy, Rusi i Polski, i do zniesienia generał-gubernatorstw, które ich zdaniem osłabiają działania Petersburga i przeszkadzają obruszeniu. Teoria i praktyka wszędzie już potępiła stanowczo centralizm, moskale jedni wołają oni, choć, jeżeli gdzie, to w tak olbrzymim państwie jak carstwo, system ten jest najgubniejszym.

Lwów 17 sierpnia. (Kor. „Kraju“)

Dzienniki tutejsze nie dosyć podniosły wagę zajęcia na jedną z ostatnich sesji kolegium profesorów na najlepszym uniwersytecie, gdzie niemiecom profesorom chodziło o to, aby namiestnictwo pisało do nich po niemiecku, a nie po polsku. W przeszłym już miesiącu kolegium profesorów otrzymało kilka pism z namiestnictwa po polsku, w skutek czego powstał wielki alarm w niemieckiej kolonii i zaraz zaczęli zwołać posiedzenia wydziałowe, aby postanowić przeciw temu rekonstrukcję do ministerjum, wychodząc z tej zasady, że urzędy powinny do władz akademickich, równie jak do władz wojskowych pisać po niemiecku, uniwersyteci bowiem równie jak armja, utrzymywane są z funduszy państwowych (sic) a nie ze specjalnych funduszy krajowych.

Panowie profesorowie snąc zapomnieli, że urzędy administracyjne, sady i t. d., równie nie są utrzymywane z funduszy krajowych, ale państwowych, a mimo to rozporządzenia o polskim języku i do nich się stosuje.

Profesorowie niemiecy przedstawili swój wniosek najprzód na wydziale filozoficznym, wiedząc, że tam mają wszystkie głosy, p. Małecki bowiem w takich rzeczach albo głośniejszy niemiecki, jak to było przy rozstrzygnięciu kwestji co do języka, w jakim mają być pisane świadectwa dojrzałości, albo też bywa słabym podczas posiedzenia. Tą razą zachorował p. Małecki, chociaż słabość była krótka, gdyż na drugi dzień po tak ważnej sesji widzieli go w zupełnym zdrowiu ulice stołecznej miasta Lwowa. P. Małecki więc, nie będąc obecnym na sesji wydziału filozoficznego, nie zaprosił przeciw uchwałom niemieców, aby podał do ministerjum o zrobienie wyjątku od rozporządzenia o języku w urzędzie w tym duchu, aby urzędy do władz uniwersyteckich pisały po niemiecku.

Na wydziale prawniczym szło niemiecom trochę trudniej. Płytkie i niezasadne argumenta panów niemieców napotykały na silny opór ze strony pp. Kabata, Zielenackiego i Źródłowskiego, którzy zapisali swe przeciwne zdanie do protokołu o wielkiem oburzeniu niemieców, którym się zdawało widzieć, osobiście w wystąpieniu p. Kabata, nienawistnie przeciw ich szlachetnym germanizatorskim dążeniom.

Szczególne wymagania tej niemieckiej kliki, aby dla ich wygody, dlatego, że oni nie raczą się nauczyć po polsku i nienawidzą wszystkiego co polskie, zmieniać miano rozporządzenie przed kilku tygodniami przez wszystkich ministrów podpisane, rozporządzenie, które delegacja nasza tytułu okupiła ofiarami i które stało się kwintesencją wielu a wielu obiecanych nam koncesji. P. Giskra nie lubi zmieniać przynajmniej swego oporu, gdy ją zmieniać chciano, sądzą więc że tę zasadę zastępuje p. minister także do swych rozporządzeń i nie zechce po kilku tygodniach dla kaprysu kilku niemieców zmieniać to, co przed kilkoma tygodniami postanowił.

Tyle o tej ważnej sprawie. Pozwólcie, że zwrócę jeszcze uwagę waszych czytelników na jedną ważną czynność, której się podjął komitet centralny tutejszego towarzystwa rolniczego. Komitet wydał przed kilku tygodniami okólnik do rad gospodarzy, wzywający je do udatnienia mian zbierania dat do statystyki zbiorów, którą komitet obiecał dostarczyć ministerjum rolnictwa do końca października bieżącego roku za pewną subwencję ze strony ministerstwa. Oprócz okólnika pozostało towarzystwo gospodarskie instrukcję, według której delegacja postępować mają, aby komisji statystycznej, utworzonej przy komitecie towarzystwa, dostarczyć dotychczas do przedstawienia ogólnego obrazu statystyki zbiorów.

Komisja statystyczna przyjęła w tej instrukcji za zasadę obliczenia przeciętne zbiorów zapomocą specjalnych dat zbiorowych w pewnych gminach typowych, przedstawiających ile możności najwierniejszy obraz stosunków gospodarskich w pewnych strefach gospodarskich.

Ciekawi jesteśmy, czy rady gospodarze dostarczą na czas potrzebnych dat komisji statystycznej, czy niemożliwą ze wszech

miar chwalebnej jej pracy. Praca ta raz rozpoczęta może po kilku latach doprowadzić do dokładnej rolniczej statystyki, i przynieść krajowi prawdziwą korzyść. Nie pomijamy tylko, dlaczego ministerstwo rozdzieliło tak ważną pracę tylko na jedną część kraju, i dlaczego nie starało się przeprowadzić tej pracy w całym kraju w porozumieniu z lwowskim i krakowskim towarzystwem rolniczym. Błąd ten, same towarzystwa naprawić powinny, i wejsć co do statystyki zbiorów w ściśle porozumienie, tak, aby system, według którego dat zbierać będą, był jednaki, i aby ile możności skonsolidowały swe doświadczenia i spostrzeżenia, praca bowiem statystyczna w połowie tylko kraju podjęta, nigdy do tak rzetelnych nie doprowadzi rezultatów, jak gdyby w całym kraju była prowadzona. Życzymy więc dla dokładności tych prac statystycznych, aby były przeprowadzone w porozumieniu się towarzystwa rolniczego lwowskiego i krakowskiego, a nie rozstrzelane na dwie połowy kraju.

Inżynierowie warszawskich przedsiębiorców kolejowych rozpoczęli d. 16 b. m. trawanie linii kolejowej od Brodów na Radziwiłłów do Dubna i Równa.

W sprawie uregulowania spraw serwitutowych pisał *Gazeta Lwowska*. Przed sześciu miesiącami przedstawiłszy czytelnikom naszym na tem samem miejscu szczegółowy obraz postępu czynności serwitutowych w drugiej połowie 1868 r. Dziś chcemy zdać sprawę z postępu tej czynności w pierwszym półroczu r. 1869, a zarazem przedstawić w ogólnym zarysie stan spraw serwitutowych po koniec czerwca 1869 r.

Na wstępie wypada zapisać, że w ubiegłym dopiero półroczu zwiększyła się znów liczba używalności, wykazanych do pertrakcji w 66 gminach, w których nie wykazano dotąd żadnych służebności; okazały się używalności, podlegające pertrakcji serwitutowej, a prócz tego przybyło ich nieco w gminach, w których już dawniej były wykazane, tak, że liczba używalności, które przyrosły w pierwszym półroczu roku 1869, wynosi 1.166

Doliczywszy do tego sprawy, wykazane po koniec grudnia 1868 r. 21.586

wynosi ogólna liczba wszystkich spraw, wykazanych z końcem czerwca 1869 22.752

Zauważać tu musimy, że przysto nowych spraw był w ciągu ostatniego półroczu znacznie mniejszy, niż w półroczu poprzedzającym, w którym przybyło nowych spraw 1.480, zatem więcej o 314, a okoliczność tę podnosimy dlatego, ponieważ pozwala ona wnosić, iż sprawy serwitutowe coraz więcej zbliżają się ku ostatecznemu załatwieniu.

Z wymienionych powyżej ogólnej liczby spraw wykazanych załatwiono po koniec roku 1868 ostatecznie 13.326

w pierwszym półroczu r. 1869 załatwiono ostatecznie 1.565

liczba spraw ostatecznie załatwionych wynosi przeto z końcem czerwca 1869 r. 14.891

Dodawszy do tych spraw rozstrzygnięte, które jednak pozostają jeszcze w zawieszeniu z powodu nieoddanego ekwiwalentu, niezapłaconego kapitału lub niezalutwowanego rekursu, a tych jest 4.029

podnosi się ogólna liczba spraw załatwionych do cyfry 18.920

nierozstrzygniętych spraw jest jeszcze 3.832

wszystkich przeto jak wyżej 22.752

W liczbie spraw nierozstrzygniętych miesiąca się jednako i takie, które już są częściowo załatwione przez wyroki przygotowawcze, a tych jest 596

dalej sprawy, względem których pertrakcja jest w toku, w liczbie 1.172

razem 1.768

tak, że spraw wcale jeszcze nierozpoczętych pozostaje tylko 2.064

to jest nie osma, jak przed pół rokiem wykazaliśmy, lecz już tylko prawie jedenaściana część wszystkich spraw wykazanych.

Z pomiędzy spraw, załatwionych ostatecznie w ciągu pierwszego półroczu 1869, przeprowadzono w drodze ugody na korzyść strony uprawnionej 434, rozstrzygnięto wyrokami na korzyść strony uprawnionej 583, odsądzono 548.

Przypominamy jednak przytym, iż tak samo, jak w poprzednich sprawozdaniach, mieszcza się pomiędzy odsądzonymi sprawy, w których strona zrzekła się dobrowolnie roszczonego prawa.

Z pomiędzy ugód, przeprowadzonych w biezącem półroczu, opiewa: na wykupno 308

zaś z wyroków na wykupno 557

a na regulację tylko 26

Ze względu na rodzaj używalności obejmują sprawy, załatwione w tem półroczu, spraw, dotyczących poboru drzewa opałowego 389

„ „ „ budowlanego 278

„ „ „ na ogrodzenie 180

„ „ „ na sprzęty 90

prawa paszy 303

poboru płodów leśnych 78

innych służebnictw lasowych lub poln. 247

(Dokończenie nastąpi.)

Wiedeń 18 sierpnia. Wydział budżetowy delegacji przedlitawskiej naradził się dziś nad przedłożeniem przez ministra finansów żądaniem kredytu dodatkowego za rok 1868.

Na wniosek Hoppena przekazano żądanie do Wintersteinowi, jako sprawozdawcy z budżetu ministerstwa finansów.

Co do formalnego traktowania wniosku, dotyczącego się uregulowania waluty, obrano wnioskodawcę Pipitza sprawozdawcą.

Na wniosek dra Rechbauera uchwalił wydział następującą rezolucję:

„Wzywa się rząd, aby przedłożył w jak najkrótszym czasie projekt ustawy do uregulowania pensji i emerytury urzędników, i służby przy wspólnem ministerstwie spraw zagranicznych, przy wspólnem ministerstwie finansów i najwyższym urzędzie rachunkowym.

— Rząd austriacki przesłał do Rumunii wyjaśnienia co do naruszenia granic w Siedmiogrodzie i oświadczył oraz, iż wielkie przygotowania wojskowe czynione

ze strony Rumunii uważa za nieuzasadnione. Ministerstwo rumuńskie odpowiedziało, że miało obowiązek zapobiedz ewentualnemu ponowieniu się podobnych zamieszek. Możliwość podobnych zajęć wynika ze szczególnych stosunków granicznych, a uporządkowanie takowych leży w interesie obu stron. Wojsko wysłane na obronę granicy i poddanych Rumunii otrzymało nakaz, aby się ograniczyło na koniecznej tylko obronie przeciw bezprawnym i prywatnym bandom.

Carstwo moskiewskie.

Petersburg. Przybył tutaj Berg dyrektor okręgu naukowego łódzkiego, i zaraz pojechał do Moskwy. Podróż ta ma na celu zwerbowanie nauczycieli dla szkoły rzemieślniczej, którą, jak wiadomo otwierają w jesieni w Łodzi na miejsce istniejącego tam, a dopiero przed dwoma laty założonego gimnazjum niemieckiego. Do gimnazjum tego posprowadzone profesorów z Niemiec, bo wykład tam był czysto niemiecki. Dziś wszyscy oni dostali dymisję i wracają muszą do ojczyzny, co korespondent *Birz. Wied.* w serdecznej wprowadza wesołość.

Dotąd nie obliczono jeszcze sum podpisanych na nową pożyczkę 15,000,000 rubli, jaką bank utworzył w dniach ostatnich. Zawsze suma ta przechodzi 200 milionów rubli. Pamiętać jednak należy, że podpisujący, przewidując redukcję, pięćdziesiąt i sto razy więcej podpisywali, aniżeli mieli zamiar brać na serjo.

Car dozwolił p. Blechmanowi sprowadzić z zagranicy bez cła maszyny i narzędzia zamówione do jego fabryki dla przerobu broni w Warszawie. I w Warszawie więc, jak widać, fabryka broni na wielkie rozmiary założoną zostanie.

Od owej chwili, okazał się uroczy przegląd floty pruskiej niejako demonstracją zamiarów jakie żywią Niemcy względem panowania na morzu bałtyckim, moskale spać spokojnie nie mogą. Najprzód, jak wiadomo urządzili oni kontredemonstrację, ów przegląd floty w zatoce krzesztadzkiej odbyły z takim rozgłosem. Potem bezpośrednio carewicz pospieszył na ślub skandynawski do Sztokholmu a prasa moskiewska podnosić słuch ten do znaczenia wielkiego wypadku politycznego, kładąc nacisk na obecność przy nim jeduego z Romanowów, tworząc zmyśloną opisy owacji, jakich doznawać miał carewicz, starała się wykazać, że choć unia skandynawska popierana jest głównie przez Francję, to jednak cały z niej rezultat wyśzedł na korzyść Moskwy, bo dałby jej na Bałtyku wiernego i naturalnego sprzymierzeńca.

Moskale jednak nie ograniczają się na tych czczych manifestacjach i *ad hoc* fabrykowanych argumentach, w które zresztą sami zapewne nie bardzo wierzą. Świeżo zabrali się oni do zorganizowania dziesięciu szkół marynarskich, a raczej majtków na wybrzeżu bałtyckim. Do szkół zaś tych przeważnie, prawie wyłącznie przyjmować będą łotyszów i estońów z wyłączeniem niemieców, których przewaga w marynarce jest już i tak koszmarnie ultrałów moskiewskich.

Choć przywykliśmy do bezcelności moskali, są jednak rzeczy, które zdziwić nas muszą, taki bezwstyd zakrawający aż na niesłychaną głupotę przebiega się od czasu do czasu w ich dziennikach. Tak np. *Słowo* lwowskie wydrukowało świeżo obszerny protest przeciw unji lubelskiej.

Łatwo się domyśleć, ile fałszów historycznych dokument ten mieści, ale o to mniejsza. Moskiewskie dzienniki wspominają z wielkiem naturalnie współczuciem o tym fakcie, którego zresztą źródło wiadome, nie dają całej protestacji, wyjmując zeń niewielki (zdaniem ich najslabszy) ustęp, w którym znów *kursyng* zwracają uwagę czytelników na następujące zdanie: „Związek narodów dobrowolny i opierający się na równości praw, to dzieło sprawiedliwe, i przynosi cześć i szczęście połączonej; przeciwnie, związek przymusowy, gdzie siła wycięła jak prawo znaczy, i gdzie jeden naród chce nad drugim panować, taki związek narzucony, nietylko robi nieszczęśliwym naród ujarzmiony, ale i naród poniżający, lekając się ciągle powstania niezadowolonych, nie może być ani spokojnym, ani szczęśliwym.”

I my z całego serca godzimy się na ten aksjomat stary i prawdziwy, ale pytamy, do kogo on się stosować może na prawdę? Jakiem czodem moskale mogą rzeczy podobne drukować? Gdyby ktoś w Warszawie rzecz podobną napisał, przejechałby się do Irucka z pewnością i doprawdy pytać się wolno, czy autorem protestu nie jest jakiś nowy Walenrod.

Zdanie to bowiem nie mając znaczenia żadnego i zastosowania do unji lubelskiej, jest gorzką prawdą rzucaną w twarz moskale. Chyba, że oni Polskę dźwierzą na mocy dobrowolnego, na równości praw opartego związku.

Francja.

(N) Paryż 16 sierpnia. (Kor. „Kraju“)

Ab Jove principium. Wczorajszy dziennik urzędowy przyniósł amnestję całą, nieograniczoną, zupełną. Wszystkie przestępstwa polityczne i prasowe są nią objęte, wszystkie procesy rozpoczęte przerwane, wszystkie kary pieniężne zniesione, wszyscy wygnani powrócić mogą. Specjalne dekreta cesarskie udzielają amnestję marynarce, armji i t. d.

Całe ministerjum kontrasygnowało dekret o amnestji i w formie tej dostarczył można sygnał niezaprzeczony nowej sytuacji politycznej, w jakiej się znajdujemy. Nie potrzebują się zastanawiać nad znaczeniem amnestji. Po dwakroć już w poprzednich moich listach mówiłem o niej, gdy głuchym jeszcze była posłuchem. Jest to krok równie szlachetny jak polityczny

Jubileusz pierwszego Napoleona nie mógł być lepiej byczaczonym, i rząd nie mógł dać wyrazniejszego dowodu, że chce zapomnieć przeszłości i nowymi iść szlakami. Nie pozbroi to królowego, ultra-republikańskiego stronnictwa, ale najniebezpieczniejszą broń z rąk mu wytrąci.

Gdy w r. 1859 po kampanji moskiewskiej cesarz jak dzisiaj pełną ułudził amnestję, znacząco to, że rząd, silny odniesionem zwycięstwem, wewnętrznego nieprzyjaciela bać się przestaje. Obecna amnestja jest oznaką większego jeszcze zwycięstwa, bo odniesionego nad sobą samym, nad tradycją absolutyzmu i samowoli. Jest to prawdziwy podarek *de la joyeuse annee* systemu parlamentarnego. Niechaj rząd cesarski wytrwa na tej drodze, na jaką wstąpił od niedawna, niechaj czynny odpowiedzą śmiało wytkniętemu programowi, a Francja, zasobna w siły żywotne i w szlachetne popędy, odetchnie w gronie cywilizowanych społeczeństw, z którego nigdy schodzić nie była powinna.

Marszałek Niel, minister wojny, umarł wczoraj po niedługiej, ale bardzo bolesnej chorobie. Nie będąc genjuszem wojskowym, marszałek Niel był jednym z najznakomitszych inżynierów wojskowych francuzkich. W czynnej służbie jego znaczący można obliczenia Konstancynt, wzięcie Bomarsundu, bitwy pod Magenta i Solferino, za które dostał marszałkowską buławę. Na posadzie ministra wojny, którą objął 20 stycznia 1867, oddał olbrzymie przysługi armji francuzkiej, przekształcając ją z gruntu. Starą broń, opuszczone arsenały zmienił i zapewnił; postawił armję milijony po milionach do reorganizacji armji niezbytnych. Wszyscy oddają mu jednę z tych pochwał, która pochwała być nie powinna, ale która jest nią niestety tutaj jak i gdzieindziej, a może bardziej niż gdzieindziej: był uczciwym, nieposzłokowanie uczciwym.

Ze zgonem marszałka Niela stronnictwo wojenne traci swego głównego przedstawiciela. Trudno zaiste przypuszczać, żeby nowy minister wojny, któlekolwiek nim będzie, był stronnikiem wiecznego pokoju i został członkiem ligi anti-wojennej; ale nie będzie on potrzebował, jak świeżo zmarły minister, przagnąć wojny, jako próbie swojej reorganizacyjnej działalności. Wśród pokojowego usposobienia dzisiejszej Francji raził ten kontrast. Zgon ten jest bardzo nie na rękę najprzód tym, którzyby chcieli za pomocą wojny odwrócić uwagę Francji od jej spraw wewnętrznych, i okryć nową sławą starzejące się orły napoleońskie i blaknące cesarskie sztandary, i tym również, którzy interwencji na prawo i na lewo uważają za misję społeczną Francji i którzy ją skazują na rolę wiecznego condottiera.

Nie wiadomo jeszcze, kto będzie ministrem wojny. Jedni utrzymują, że marszałek Bazaine ma stanowczą obietnicę cesarza; inni szale na stronę generała Liebovici przechylają. Wzmianki także o generałach Froissard i Fleury. W każdym razie nominacja nie da na siebie czekać.

Obrazy w senacie idą tak powoli, że znuzona publiczność odwraca od nich zaczynną uwagę, i uważa *senatus-consultum* za fakt dokonany. Wszystkie dotąd wnioszone poprawki odrzuconie zostały i jedyna tylko kwestja stoi na porządku dziennym. Jest nią poprawka sen. Bonjean, ale znaczenie jej jest tak doniosłe, że przyjęcie jej pociągnęłoby za sobą przekształcenie całego projektu rządowego. Poprawka ta ma na celu wzmocnienie stanowiska senatu przez wprowadzenie doń żywiołu wyborczego i rozciągnięcie do senatu prerogatyw obecnych ciała prawodawczego, mianowicie: przedstawiania, poprawiania i wotowania praw. W zamian za tak doniosłe rozszerzenie swych praw, senat wyzkałby się prawa *вето* i dzieliłby odtąd z ciałem prawodawczem przywilej zmieniania konstytucji.

Widzicie, o co tu chodzi: o zrobienie z senatu wyższej izby, takiej, jaka istnieje we wszystkich państwach konstytucyjnych.

Nie chcę się dzisiaj zatrzymywać nad tą ważną kwestją i rozbiierać, czy i o ile system jednoizbowy jest lepszy od dwuizbowego, ani też tej drugiej, czy izba wyższa bez zasady dziedziczności, tak z gruntu narodowi francuzkiemu wstrętnej, ma w sobie racjonalne warunki bytu. Jeżeli komisja projekt p. Benjean uwzględni, projekt gorliwie popierany przez całe stronnictwo dawnych parlamentarnych tradycji, będziemy mieli sposobność do tej kwestji powrócić.

Ograniczyliśmy się dzisiaj na spostrzeżeniu, że jeżeli artykuł 5 projektu rządowego zmienionym nie będzie w redakcji, nicjedno starcie zajść może w przyszłości pomiędzy dwiema izbami, nierównie upozononemi.

Uroczystość wczorajsza odbyła się zwykłym trybem. Rano *Te Deum* w katedrze i bezpłatne widowiska w 16 teatrach, regaty na Sekwanie, igrzyska ludowe na polu marsowem; wieczorem świetna iluminacja gmachów publicznych i ogrodów i spalanie wspaniałego fajerwerku na amfiteatrze *Troadero* i na placu du *Trone*. Bywało dawniej i świetniej i tłumniej, ale nie można się było skarżyć i tą razą na brak udziału publiczności, ani o sknerstwu administracji zabaw publicznych pomawiać. Jest to jedyny dzień we Francji, który się od reszty wyróżnia.

Zadne święto religijne nie jest w stanie oddziałać na fizjonomię Paryża; wszystkie roboty dnia zwykłym trybem w najuroczystsze dni kościelne. Wczoraj, co żyło z robotniczej ludności przyzkiej, od rana świetnie i strojne, ozdobione trójkolorową kokardą i chorągiewką snuje się po ulicach z hałasem i gwarem, uliczna swoboda zupełna. Żadnych wypadków przynajmniej tą razą oplakiwać nie ma potrzeby, bierna rola policji przyczyniła się do tego niezawodnie.

Hiszpanja.

Madryt, 16 sierpnia. Jakkolwiek bandy karlistów bardzo się uszczupliły a pierwsza próba zamachu zupełnie się nie udała, wzburzenie umysłów trwa dalej a rząd ucieka się do najenergiczniejszych środków. W różnych okolicach miały się pojawić nowe bandy, lecz wiadomości te są nieuzasadnione a po części przesadne. Przedwczoraj wieczór przysiężowano w koszarach przy ulicy ks. Alby siedemsetu obywateli

nauczających do gwardji i znaleziono przy nich nominacje na oficerów i podoficerów, podpisane przez Karola VII.

Wczoraj prześladowały tłumy 7mju księży, których zaprowadzono do Salavero — skończyłoby się wszystko śmiercią 7 jeńców, gdyby republikańscy wolontariusze nie stanęli w ich obronie. Twierdzą powszechnie, a to nie bez przyczyny — że aresztowania te pozostają w związku z sprzyśleniem karlistów. Znane bowiem są powszechnie sympatje gwardji obywatelskiej dla sprawy karlistów, dlatego też, jak powiadają, gwardję tę znieść i na nowych podstawach przekształcić mają. Sprawa ta atoli trudna i niebezpieczna. Od chwili utworzenia i organizacji gwardji tej, ustaly w Hiszpanji rabunki i drogi krajowe stały się pewne i bezpieczne.

Z prowincji donoszą, iż wielka część powstańców, których z bronią w rękę schwytano, została bez litości rozstrzelana. Z dnia na dzień spodziewają się wiadomości, iż proboszcz z Alkaboru tego samego doznał losu. Nie ulega wątpliwości, iż duchowieństwo świeckie w prowincjach Leon, Toledo i Ciudad-Real miało znaczny udział w rucchu. W Leonie opuściło posady swe 9 proboszczów, dwóch kanoników i 2 kapłanów, aby się do powstania przyłączyć.

Urue Bat pisze pod dnim 12 sierpnia: „W kołach rządowych Madrytu otrzyma-

łono ważną depeszę, która stwierdza nasze wiadomości o karlistach, znajdujących się za granicą. Elita karlizmu wątpiła o zwycięstwie swej sprawy a najznakomitsi mezości stanu z drugiej strony Pireneów podzielają to przekonanie. Powstanie, które w północnej Hiszpanji wybuchnąć miało, odroczone zostało na czas nieoznaczony.

Prusy.

— Posel Grocholski, b. prezes klubu polskiego w Wiedniu, przybył tu wczoraj.

Ordery. — Oprócz wzmiankowanych w przedwczorajszym telegrafie dekoracji orderowych do nosi *Wiener Zeitung*, iż krzyż złoty zasługi z koroną otrzymał ks. Jakób Zahajski, bazylianin, dyrektor gimnazjum buczackiego, krzyż srebrny z koroną Jan Gwizdów, wójt w Szarém, i Jan Hawryszkiewicz, nauczyciel ludowy w Nizankowicach; krzyż srebrny zasługi Jan Chodoraki, wójt w Dragonówce, Józef Gajoch, wójt w Pleaszowie, i Bartłomiej Śledź, wójt w Wierchostawicach.

Wycieczka do Cieszyńska. — Szanowni goście przybywający z wschodniej i zachodniej Galicji, w celu wycieczki do Cieszyńska, zechcą się porozumieć z członkami komitetu krakowskiego, dla ułatwienia i odbycia jej wspólnie. Wyjazd z Krakowa nastąpi w niedzielę rannym pociągami wiedeńskim — na peronie członkowie komitetu wycieczki, będą mieli przypięte na lewej piersi kartki biało-niebieskie. Kto przybył w sobotę kartki biało-niebieskie. Kto przybył w niedzielę kartki zielone. Kto przybył w poniedziałek kartki czerwone. Kto przybył w wtorek kartki żółte. Kto przybył w środę kartki fioletowe. Kto przybył w czwartek kartki brązowe. Kto przybył w piątek kartki szare. Kto przybył w sobotę kartki czarne. Kto przybył w niedzielę kartki białe. Kto przybył w poniedziałek kartki zielone. Kto przybył w wtorek kartki czerwone. Kto przybył w środę kartki fioletowe. Kto przybył w czwartek kartki brązowe. Kto przybył w piątek kartki szare. Kto przybył w sobotę kartki czarne. Kto przybył w niedzielę kartki białe.

Właśnie w tej chwili odebraliśmy list szanownego pana, cieszynianina, iż niedawno marzyłmyślnie o przybyciu braci polaków na naszą ziemię i rzeczywistym ucieśnieniu będnymy mogli mitych współrodaków naszych. Chcemy obiad odbyć w restauracji zamkowej pod starą wieżą Piastów, którzy u nas w Cieszynie dopiero w r. 1628 wymarli. Kart zapraszających nie posyłamy, do czego to formalności, gdy przekonani być mogą przybyć chętni, i że w każdym razie mile witani będą. O nocleg proszę nie starać się, boć podobno nie będzie tak źle, jak sobie pieszczono przedstawiają. Zda się nawet, iż mieszkanie w tym mieście nie będzie trudnym, boć podobno nie będzie tak źle, jak sobie pieszczono przedstawiają. Zda się nawet, iż mieszkanie w tym mieście nie będzie trudnym, boć podobno nie będzie tak źle, jak sobie pieszczono przedstawiają.

Franszabud, 16 sierpnia. — Gdy bracia polacy, litwini i rusini, jedni matki synowie, wszędzie, gdzie tylko moskiewska nie sięga przemoc, obchodzą uroczystości kilkowiekowe ślubu rozszarpanych mieczem, lecz spojonych zawsze duchem czepczy ojczyzny naszej, rozrzucony po Europie rodacy łączą się z całym narodem i wszelkimi sposobami świadczą o solidarności swojej z mieszkańcami ziem całej Polski.

18 sierpnia, znajdujący się u wód polacy obchodzili w Karlsbadzie uroczystym nabożeństwem 300-letnią rocznicę Unii lubelskiej, zebrawszy się tłumnie do kościoła. W Eger-Franszabud, gdzie około półtora st. przebywa polaków i rusinów, umocowni przestali do komitetu urządzającego obchód narodowy w Lwowie, telegram wyrażający jedność i braterstwo.

Jednocześnie z Małorusi przysłano wiersz, który tu zamieszczamy dzięki uprzejmości hr. Władysława Platara:

Do Duchnińskoho!
Hej! wid Dnipra, wid synoho
Wzleń jasnij orł duch.
Iz Kyjwa iz staroho
Wyznow mylji ruskiej druha,
Orel pod nebesa wzbysywa,
Perehlanow widnyj kraj
Taj w dalekiej swit pustynia
Deś za Dniester, za Dnaja,
Druha lubymy, za Ukrainu
Z rodynoju sia rozstaw;
Na dorohu i w czużynnu
Odnio żal i pamiat zwlaw.
I dity jidnoji maty,
Kotory woroh rozby,
Zahubleni staw zhyrnaty
W jidnu rodynu zhyżny.
Oj ty orle! oj ty druha!
Ty slawny, ny bohaty,
Welykuju ty prysluhu
Widaw nasz Polski maty!
Czeres lisy, czeres hory,
Twi hadki perehutaia,
Mezy chaty, mezy dwory
W umy i serciah wtynsuta.
Jak żurawli, jak hobly
Wony sia porozlitajut.
Hejby ptycy myli, luby
Hnizda sy pozakladajut.
Z nich szcieszajia, lubwa i zhođa
Mezy ludmy sia wywede;
Pry zhođi woiho naroda
W syli, w slawi Polśa bude!
Slawaj tobi ruskiej synu,
Welyka jak kraj syryki!
Slawa wid Ody na Dwyju;
I de wsi Dnipra potoki!

Znany przyjaciół polaków, prof. Kinkel, rodem z Prus, napisał niedawno broszurę o Polsce, której przedmowę kończy słowami: *Auf Wiedersehen in Kief*. To dało powód jednemu z znakomych poetów naszych do napisania wiersza następującego z tytułem:

Do widzenia w Kijowie.
Mistrzu! słusna ci chwala!
Słuszne wieńce wawrzynu,
Z ust twych prawda rozbrzmiała
Co świat zbudzi do czynu.

Rozwiał senne mudy
Czar zaklęty w twém słowie,
Gdyś zawał na ludy:
„Do widzenia w Kijowie.”
Na to słowo dziś pora!
Znajdzie oddźwięk głos szczerzy,
Z Helweckiego jeziora
Odbrzmi w Ronie i Sali,
Dnaja echem odpowie;
Elba zaszle głos dalej:
„Do widzenia w Kijowie.”

O! na dobre dziś właśnie
Cudotwórco to słowo,
Czas zakończyć nam właśnie,
Zgasić głównie domową.
I had wrócić spłątany
W bratnim sercu i głowie;
Czas zawał z germany:
„Do widzenia w Kijowie.”

Od puszcz ciemnych Muromy
Ciagna burze złowieszce...
Czas pokruszyć te gromy
Póki w chmurach tkwią jeszcze.
Wznowmy sojusz serc bratni
Wolnych arjów synowie,
Spieszmy na bój ostatni;
„Do widzenia w Kijowie.”

Nasi ojce wżak zgodnie
Sali pod Wiedniem na wroga,
Gdy w wolności pochodni
Dzicz godziła złowroga.

Gdyby światło to zgasło,
Brat za brata odpowie:
„Otoż dżwonia nam hasło:
Do widzenia w Kijowie.”

Twoja, Mistrzu, to sprawa
Wznowion ludów mir stary,
Tyś przypomniał nam prawo
Zobopólniej ofiary.

Cześć potomnym zapłaci
Popoh dany w twém słowie...
Wolaj! — wolaj na braci:
„Do widzenia w Kijowie.”

Stypendja. Szef namiestnictwa nadał na przedstawienu wydziału krajowego, opróżnione stypendjum fundacji Eichorna w rocznej kwocie 140 złr. w. a. Longinowi Feiglowi, słuchaczowi wydziału medycznego z III roku w Krakowie.

Z rady szkolnej. W skutek przedstawienia komitetu szkolnego w Olszynie, nadała rada szkolna posadę rzeczywistego nauczyciela przy tamtejszej szkole Józefowi Orzechowskiemu, dotychczasowemu nauczycielowi w Jaworniku.

Mianowania. Minister sprawiedliwości mianował asystantów Mieczysława Reichana i Emiljana Zaleskiego adiunktami sądów powiatowych, pierwszego dla Doliny, drugiego dla Podburza.

Mianowany i od rządu upoważniony cywilny geometra p. Alfred Grün złożył przepisany przysięgę i obrał sobie stałą siedzibę w Dolinie.

Index librorum prohibitorum, oprócz właścicielki kongregacji w Rzymie, wydaje także komisja związana z łonie towarzystwa św. Wincentego z Paulo, trudniąca się zakładaniem i organizowaniem czyteln parafjalnych w archidiecezjach gnieźnieńskiej i poznańskiej.

Komisja ta przyjąwszy za zasadę, że należy zakazywać przyjmowania do takich czyteln, ale nawet takich, które (jak np. wszelkie dzieła parafjalne, gospodarskie i techniczne) „nie zawierają niczego, co mogłoby być szkodliwym dla wiary, moralności, zdrowia, nie tchną przeciw żywym do kościoła przywiązaniem,” to jest, za główny cel nie położyły sobie szerzenia zasad religijnych, z tego tytułu odrzuciła ona nawet *imprimaturę* wydaną duchowieństwu.

Referent tej komisji ks. Akoszewski ułożył spis, w którym *bezwartunkowo* usunęte są z czyteln parafjalnych takie książki jak *Pielgrzym w Dobromilu* i *Owoce dobrego wychowania* ks. Dominika Schmidta, warunkowo zaś takie, jak *Rady gospodarskie dla użytku wieśniaków*, przez Adama Goltza.

Zajujemy że *Gazeta Toruńska*, z której to wiadomości bierzemy, nie podaje spisu dzieł, na które ks. Akoszewski pozwala. Jest to niezawodnie bardzo ciekawa i praktyczna biblioteka.

Uprowadzenie żydówki Feigel Perlberg. Powtórzyliśmy w swoim czasie telegram N. W. Tagblatt, donoszący o bandzie z 20 ludzi złożonej, która napadła na wsi pod Krakowem i uprowadziła z tamtąd młodą żydówkę, którą w klasztorze u pp. Witytek osadziła *Wiener Abendpost* o tem zdarzeniu otrzymała od swego korespondenta następującą wiadomość:

W poniedziałek 9 b. m. przyszło do Krakowa urzędowe doniesienie naczelnika powiatowego w Wieliczce, że z Bogucin (w wielkim powiecie) uprowadzono w nocy kilku młodych przebranych ludzi młodą żydówkę Feigel Perlberg z domu ojca i uciekło z nią jak się zdaje do Krakowa. Między sprawcami znajdował się i kochanek uprowadzonej. Rozpoczęte natychmiast śledztwo wykazało, że rzeczywistnie przybyło w poniedziałek do Krakowa dwóch młodych ludzi z młodą żydówką, którą umieszczono w klasztorze wycieczki. Na urzędowe zapytanie, odpowiedziała przeorysza klasztoru, że jest gotową żydówką, która tylko dla młodości do klasztoru się schroniła, nieważkiem krewnym wydać. Wiadomymu o tem że strony urzędu ojciec, udał się do Krakowa do swojej córki i wziął ją z sobą do domu bez najmniejszego oporu ze strony przeoryszy. W oświeckim stanie rzeczy nie było najmniejszej potrzeby rewizji klasztoru. Przeciw sprawcom, z których dwóch już uwieziono, wytoczono śledztwo sądowe.

P. Karolina Fryben, która za świętych czasów opery polskiej w Krakowie dźwięcznym głosem zachwycała publiczność lubo zbyt krótko, przybywa obecnie z Litwy i zamierza udzielić nauki śpiewu.

Cenzura warszawska. — *Tygodnik ilustrowany* rozpoczął w tych dniach drukować poemat Wolodęgo Skiby p. t. *Eduard*. Na wstępie tego poematu, trzymany na przemiany w tonie poważnym i wesołym, autor po uroczystej klasycznej inwokacji do muzy, zaprasza ją na bruk miejski, pokazując jej Warszawę i powiada o tem mieście:

W sercu się jego, zwanem miastem starem,
Zbiega arterji zawiłany system...
Są to ulice, różnią się rozmiarem,
Różnią powiżem, mnię lub więcej czystem,
Podczas gdy jedno wraź rozgłosnym gwarem
Inne są ciche, lecz im dobre i z tem:
Rola żył zawsze w organizmie cenna,
Czyli w nich żywa płynie krew czy wenna.
Z skrzydlatych dziedzin tym ulicami licznym
Nazwiska brali pracownicy nasi,
Jak gdyby dziełem ornitologiem
Arki był gród ten... Więc prócz wspólnie Ptasiej
Wrobia szkodnikom oddana uliczym,
Sowia, gdzie puszczyk po nocy hałasi,
Gołębia, Gęsia, Kacza, Krucza, Pawia,
Orla i Wronia, Szczygła i Żurawia.

Są ślady wieków w świątyniach pałacach
Lecz się od starych gródów gród ten różni
Tem, że w ulicach jego i na placach
Oko dostrzeżga niepojętej próżni
Ludzi-podgości... Czyżmy na ich pracach
Się nie poznali, żeśmy im cześć dłużni?...
Dość, że dwóch tylko z piedestałów świeci:
Kopernik światem, krzyżem Zygmunt trzeci.

Szczepiły to zastęp postaci z kamienia,
Ileż ich zato z ciała krwi i kości!
Ileż co żyją tu od urodzenia,
Ileż przybywa codziennie nowych gości!
Lecz nie będzie... liczbą wciąż się zmienia,
Choć raz w rok tylko robią się ludności,
I otrzymują wtedy w czoła pocie
Cyrę co znaczenie przechodzi dwa krocie.

Cyły ten 33-warszawowy ustep cenzura warszawska wykreśliła bez litości, uznając go za niebezpiecznym z powodu wzmianki o posągu Zygmunta III. My, przywykli do swobodniejszego wyrażania myśli, pojąć doprawdy nie możemy jak pod takim ukiem, pod takim szykanowaniem istnieć jeszcze może trzydziście parę pism w Kongresówce, i jak warszawscy bracia nasi nie znają się i nie użyją zupełnie w walce z taką kontrolą drukową, której jedynym prawem jest kaprys, jedynym zadaniem przesładowanie.

Andrew Roble, były kapitan angielskiej artylerji, wynalazł chronoskop, który wskazuje z wszelką dokładnością milionową część sekundy i służy jako miernik szybkości przy próbach dział. Skomplikowany instrument ten użyty został już kilka razy w Woolwich przy próbach z różnymi rodzajami prochu strzelniczego w działach ciężkich i to z najpomysłniejszym skutkiem.

Mesjasz nadchodzi. Do *Pester Lloyd* donoszą, iż rabin z Peksu i wielu pobożnych żydów, otrzymali z Jeruzolimy listy z napisem: „Mesjasz nadchodzi.” Z listów tych dowiadujemy się, iż z końcem przeszłego miesiąca ogarnęła luna podojny mur świątyni Salomona, a głos, który się z łuny tej wydobył, wezwał młodego się tam żyda, by jako prorok ogłosił, iż w przyszłym roku mesjasz nadędzie, i by upomniał żydów, ażeby się poprawili i wiary ogłosić ścisłej przestępcami. Prorok ten udał się natychmiast do miasta, miał kazanie i zapowiedział, co mu głos ów tajemniczy objawił. Szlachetcy różnym wznęśli nazwał go oszustem, i chcieli go zabić, on atoli uzbrojony w siłę boską, położył trupem 100 ludzi. Gdy potem kilka bataljonów wojska przeciw niemu wyruszyło, nie mogło się do niego zbliżyć.

W tym tygodniu udał się dwóch żydów z Peksu do Jeruzolimy, by się na miejscu przekonać o prawdziwości powyższych doniesień.

Ludzie przedhistoryczni. — Wspominaliśmy niedawno o odkryciu we Francji kości ludzkich z czasów nadzwyczaj odległych. Otoż badania paleontologa Lareta okazały, że ludzkie owoce odnoszą się do okresu, w którym żyła mamuty. Kryjówka, w której znalezione kości, była zdaniem uczonego francuza, mieszanką myśliwców, a zarazem ich grobem, zaleziono tam szczątki siedmiu osób, a pomiędzy temi pięć całych szkieletów. Obok tego broń i narzędzia z kości zwierzęcych wyrabiane, oraz naszyjnik z muszli. Kości te uderzają nade wszystko długością i grubością, i okazują, że należały do ludzi ogromnego wzrostu. Widać na nich ślady ciężkich ran, a zatem musieli staczać zaciecie walki pomiędzy sobą i ze straszonymi owczymienami zwierzętami. Jeden ma gołen strzaskaną, drugi czaszkę pękniętą od uderzenia kamienną maczugą, a jednakże na nowo zabliznioną, i świadczą, że ów człowiek pomimo okropnej rany, żył jeszcze bardzo długo. Z porównania kości tych z dziełkami, pokazuje się, że ród ludzki uległ wielkiemu przemianom, i podobne, jak rośliny ówczesne różniły się od dzisiejszych, tak i ludzie przekształcili się w ciągu tysięcy wieków. W innym miejscu (nad Renem) znaleziono oprócz kości ludzkich kilkadziesiąt młotów, oszczepów, noży i strzał, których ostrza wyrobione są z kości lub krzemienia; ogniska ułożone z kamieni, węgla po kromienkach; a także przedmioty wykonane z kamienia, które dowodzą, że przedkolumbooskie pokolenia ludzkie znały użycie ognia. Osadom na palach pośród wód umieszczonym, naznaczają kilkadziesiąt tysięcy lat istnienia, ale odkryte szczątki obecnie przechodzą z nierównie dawniejszej epoki gdyż pokolenia te nie znały jeszcze sztuki garn-carskiej, wśród ludzi palowych upowszechnionych. Geologia dowodzi, że na miliony lat ocenian należy odległość ich istnienia.

Popiół z węgla kamiennych jako nawóz. W okolicach, używających na opał węgla kamiennych, oraz w pobliżu stacji kolei żelaznych nagromadza się mnóstwo popiołu z węgla kamiennych, który dotąd nie miał żadnego zastosowania. W ostatnich czasach robione próby we Francji, czyby popiołu tego nie można użyć za nawóz, powiodły się pomyślnie. W doniczkach napełnionych czystym popiołem, zasiano pszenicę, owies i truskawki. Zostało udeło się wybornie, było ważne i ciężkie, słona dorodna, a truskawki przesłizne. Zwracamy uwagę gospodarzy przy kolejach, piecach wapiennych i cegielniach mieszkających, na ten nowy rodzaj nawozu, który mógłby stać się ważnym nabytkiem dla rolnictwa, zwłaszcza też w b. okręgu Krakowa, gdzie o popiół tak łatwo.

Chleb Liebiga. Niezmordowany chemik niemiecki, łączący głęboką naukę z pewną dawką szarlatanizmu, coraz nowe robi zastosowania chemii do życia praktycznego. Po nawozach sztucznych, które zrobili fiasco, po sztucznej mleku dla niemowląt, którego użycie pokazało się nieprzekładnym, po ekstrakcie mięsny, który dyskretniejsi spekulanci amerykańscy wyrabiają bez względu na przepisy zdrowia, następuje chleb ekonomiczny.

W chlebie tym, Liebig usunął użycie drożdży, zastępując je chemicznymi przyprawami, wywołującami kwas węglowy. Na centnar mąki bierze dwunastu sody (używanego do proszków burzaczek) i funt, kwasu solnego czystego 1 funt i 8 1/2, soli kuchennej 4 funty i wody 8 funtów. Z ciasta w ten sposób zarobionego urządził chleb chemiczny.

Ponieważ zarzucano chlebowi, że nie ma smaku zwykłego chleba, więc Liebig da zarządzenia temu, radzi dodać do tej mieszaniny 3 kwarty octu i ćwierć funta sera chudego nadpsutego (?) dla nadania pożądanego smaku. Chleb taki ma się przechowywać bardzo długo, pomimo atoli zaleci chemicznych, nie wzdoby, ażeby nowy wynalazek Liebiga wszedł w powszechne użycie. Dla piekarni jest to wielkie ułatwienie, lecz publiczność zapewne nie tak łatwo nakłoni się do użycia sztucznego chleba.

Nadesłane. — Ks. Franciszek Chmielewski, zakonnik zgromadzenia oo. bernardynów, powracający z Jeruzolimy dnia 30 czerwca 1869 r., jadąc koleją żelazną z Krakowa do Lwowa wieczornym pociągami, zgubił wszystkie papiery czyli dokumenta, paszport francuzki, patenta świeńceni, obojędnicę z Rzymu od generała zakonu oo. bernardynów, między stacjami Krakowem i Czarną. Rzetelny znalazca rzucił takowe dokumenta oddać do najbliższego klasztoru oo. bernardynów.

Nadesłane. — Otrzymałszy list następujący: Bibliograf zwracającego w *Dienniku Literaturam* uwagę polskich bibliotekarzy i amatorów na rzadkie i nieznane dzieła prawdopodobnie polskie (!!!) „*Artis magne artillerie pars prima* autore Sie-mieniewicz. Amsterdami 1650, *zwraca się uwagę*, iż istnieją w literaturze polskiej dzieła, jak: Bentkowski, „*Historja literatury*,” (T. II, str. 362); Wisniewski, „*Historja literatury*,” (T. II, str. 549); Chodnicki, „*Dykejonarz uczonych polaków*,” (T. III, str. 107); „*Janociana*,” (T. III, str. 801) i t. p., gdzie to nieznane dzieło jak wąż jest opisane.

Z powodu wzmianki o taryfach rogatkowych, odebraliśmy list następujący: Do szanownej redakcji „*Kraju*!” W nr. 133 dziennika *Kraj*, zarzucano administracji dochodów niestałych, jakoby taryfy na rogatki umieszczone, drukowane były w r. 1858, i że druk ich tak drobny, rozmiar tak mały, iż celowi swemu nie odpowiadają. Żaluję, że autor tego artykułu, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zdał się na rogatki, gdyż w takim razie byłby się o bezzasadność użyczonego zarzutu przekonał. Byłby się dowiedział, że administracja na której czele stał mianowany, obok przez c. k. rząd już doręczonych egzemplarzy, z własnego popędu drugie wydrukował, przed napisaniem nie zda

(Nadesłane).

Kopia listu

do p. St. M. od Ed. M. ucznia c. k. akademii marynarki, rannego w bitwie miechowskiej.

Panie Sekretarzu! Kazałeś mnie Pan pomimo przeciwie brzmienia rozkazu pana hrabiego zawałać do siebie — przyszedłem. Zmęczony drogą usiadłem, czekając na pana więcej jak 1 1/2 godziny, a przecież trzymałem się oznaczonego czasu. Wszedłszy do pokoju, zapytałeś mnie Pan takim tonem: „co pan tu robisz, czego pan chcesz”, jak gdybyś miał z równym sobie lotem do czynienia, który przyszedł pana hrabiego okradać. Dla każdego innego byłoby to wystarczyło zapłacić panu czynną obelgę. Stan mój, jako kaleki, który byłby wystarczył wobec człowieka honorowego, do ochronienia mnie od każdej możebnej zniewagi, a Pana osmielił po wyjściu p. R. ponizżyć mnie drwinkami swemi do najwyższego stopnia. Krew się we mnie gotowała, ale wstrzymałem się nawet od uchybienia Panu najmniejszym słowem, uczyniłem to z szacunku dla domu, w którym znajdowaliśmy się.

Teraz jednak przypominam się Panu, żądając zadośćuczynienia, to jest przyniesienia mi w obec świadków z przyniesieniem się do stanu, w którym się zapewne wtedy znajdował, bo nieprzypuszczam, aby człowiek przy zdrowych zmysłach mógł wolać kogós do siebie, i tylko żeby go obrazić i wydrwić. W przeciwnym razie wezmę za umyślną obrazę, a to jest rzecz honoru. Czekam na odpowiedź; nie myśl Pan, że ja te sprawy załatwię. Pan plamisz swoim postępowaniem najgodniejszy dom w naszym kraju; dostałeś już raz po t...*) jeszcze Ci to nie wystarczy, obraziłeś G., jeszcze z nim nie zakończyłeś sprawy, a już ze mną zaczęłeś.

d. 7 lipca 1869 r. E. M. *) Operacja odbyta w pałacu przy Ryńku, w czasie gdy służba cesarska tam bawiła. (Dalszy ciąg nastąpi.) S. G.

Ces. król. uprzywilej. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny.

Z dniem 24 lipca 1869 r. rozpoczynają Filje ces. król. uprzywilejowanego galicyjskiego akcyjnego BANKU HIPOTECZNEGO w Białej i Samborze

czynność swoją i mają prawo zajmować się następującymi interesami, a mianowicie:

- 1. Eskontować własne listy hipoteczne jak i w ogóle wylosowane listy zastawne, obligacje i rządowe papiery, również asygnacje kasowe innych zakładów, nakoniec nie później jak w trzech miesiącach płatne kupony papierów rządowych i innych, pewną wartość mających, na giełdach austriackich urzędowo notowanych; dawać za opłatą procentów zaliczki na własne listy hipoteczne, jako też na inne austriackie papiery rządowe, przemysłowe i inne pewną wartość mające, o ile kurs tych ostatnich na austriackich giełdach urzędowo jest notowany.
2. Eskontować weksle opiewające na walutę prawną, z terminem wypłaty nieprzekraczającym dni stu od dnia podania wekslu. — Weksle takowe muszą mieć oprócz zira podającego, jeszcze podpis najmniej jednej osoby wekslowo obowiązanej, z wypłacalności znanej.
3. Przyjmować pieniądze na bieżący rachunek lub za wydaniem procentowanych asygnacji kasowych, które na pewne imię i nie na mniej jak na 50 złr. w. a. opiewają mają.
4. Prowadzić interesa na rachunek bieżący (Conto-corrente) i przekazowe (ziro) w ten sposób, iż tylko gotówką, którą się ma do żądania, wolno rozrządzać przez asygnację (Chèque) albo przepisanie na rachunek w tym celu otwarty.
5. Zajmować się komisowo kupnem i sprzedażą papierów rządowych i innych pewną wartość mających, oraz innymi bankowo-komisowymi interesami za należytem pokryciem, tudzież interesami zamiennymi (Wechslergeschäfte) z wyłączeniem wszelkiego kredytu in bianco.
6. Przyjmować domicyljowane weksle i tyche inkasowanie na rachunek osób trzecich.
7. Przyjmować do przechowania papiery pewną wartość mające, drogę kruszce i inne kosztowności.
8. Połączona z c. k. uprzywilejowanym galicyjskim akcyjnym Bankiem hipotecznym kasa zaliczkowa, dawać bieżące pożyczki za złożeniem stosownego zastawu lub za odpowiednim poręczeniem. Pożyczki te dawane będą w ilości od najmniej 5 do najwyższej 1000 złr. w. a. — Z pożyczającym wolno umawiać się o zwrot pożyczki bądź naraz, bądź w ratach tygodniowych, miesięcznych lub kwartalnych, oraz o wysokość i sposób odpłacania procentów.
9. Dawać zaliczki na zastaw produktów gospodarstwa rolniczego, oraz zajmować się komisowo kupnem i sprzedażą takich produktów.
Co niniejszem do publicznej wiadomości podaje

Lwów d. 24 lipca 1869 r.

511(3-3)

Dyrekcja.

Do rodziców i opiekunów.

J. Dumaire dawny profesor w Semur później w Krakowie, zamieszkały tu od lat 20, zwinawszy penją młodzieży po r. 1863, życzy sobie przyjąć na stół i stanąć kilku uczniom z dobrej rodziny uczęszczających do szkół, przyrzekając starannie prawdziwie ojcowiskie, jakoteż rozmowę w języku francuskim i niemieckim naprzemiennie.

Powzięć wiadomość przy ulicy Straszewskiego Nr. 15 w ogrodzie, naprzeciw wód mineralnych w bliskości wszystkich kolegiów. 889(3-4)T.

Najłatwiejszy i najtańszy sposób wyrabiania wody sodowej

Syfony te zalecają się praktycznością swoją tak pod względem urzędowania, jako też i taniością w przyrządzaniu napojów burząco-chłodzących, szczególnie dla osób na wsi mieszkających. Cena syfonu z przepisem 3 złr. 70 cent. Proszki do jednorazowego napełnienia syfonu 8 cent. Fabryka wód burzących B. Hoffa w Krakowie. 693(3-3)T.

Promessy losów 1864 r.

których ciągnięcie dnia 1 września r. b. nastąpi wystawione przez p. J. C. Sothena w Wiedniu, sprzedaje po 3 złr. wraz ze stemplem Jan Bartl w Krakowie.

Świeża ospa krowianka prawdziwa hamburska nadeszła i jest do nabycia u powyż podpisanego. 538(4-2)

Najbogatszy i od wielu lat renomowany

SKŁAD ZEGARÓW I ZEGARKÓW „M. HERZA“

„Wiedeń, Stephansplatz Nr. 6 Aussenseite des Zwettlhofes“

posiada wielki wybór w najrozmaitszych gatunkach dobrze uregulowanych zegarków, za które jednorocznie daje gwarancję, po cenach następujących:

Table listing various watch models and prices, including Genewskie zegarki kieszonkowe, Złoty zegar damski, and Damskie zegarki.

BIURA I ZAKŁAD ZASTAWNICZY Filji c. k. uprzyw. Banku dla obrotu ogólnego w Krakowie

z dniem 23 sierpnia b. r. znajdują się: w Ryńku głównym Nr. 51 na I piętrze; w lokalach dawniej kawiarni Wielanda. 557(1-3)

Promessy losów z r. 1864, których ciągnięcie odbędzie się d. 1 września 1869 r.

wystawione przez bankiera J. C. Sothena w Wiedniu, nabyć można po 3 złr. wraz ze stemplem w trafice przy ulicy Florjańskiej w Krakowie Antonina Breda. 534(2-4)

„WŁOŚCIANIN“ czasopismo ilustrowane dla ludu wychodzi w Krakowie 1-go i 16-go każdego miesiąca.

Prenumerata: roczna 3 złr. lub 2 talary — półroczna 1 złr. 50 ct. lub 1 talar. Listy z prenumeratą posłać należy pod adresem: Do administracji „Włościanina“ w Krakowie ulica Florjańska l. 345. 548(2-3)

Los premijowy rosyjskiej pożyczki Nr. 30 seria 17,574 z roku 1864

emisja Isza, ukradziony w Szczawnicy, amortyzowany będzie. Gdy by go przy sprzedaży przytrzymał, uwiadomić o tym w handlu futer Stanisława Armatysa. (559)

UCZNIÓW z dwóch lub trzech klas gimnazjalnych lub szkół głównych z dobrem wychowaniem

z wyjątkiem umieszczenia i staraniem rodziców opiekę w domu przy ulicy Grodzkiej pod liczbą 53 na II piętrze, gdzie w fortepianu się znajduje. Bliższa wiadomość w tym samym domu w sklepie zegarmistrza Gropplera. 558(1-3)

Najnowszy wynalazek szybkiego uwolnienia od NAGNIOTKÓW.

W paru minutach uwolniam od nagniotków wraz z korzeniami — bez użycia brzytwy lub innego ostrego narzędzia. — Mój wynalazek przewyższa wszystkie inne. — Na żądanie, udaję się także do mieszkań P. T. Publiczności. Operuję od 9 rano do 5 popołudniu. — Operuję także wstające parnogie. Hotel londyński Nr. pokoju 29. Edward Tassowski 544(3-3)T operator z Berna. Honorarium 1 fl. w. a. Osoby życzące sobie pobierać lekcje języka francuzkiego zbiorowo lub pojedynczo, raczą się zgłaszać do mnie — ulica Szewska Nr. 222. Teofanja Delattre. 555(1-3)T.

Inseraty.

Umiejętność tylko tego uwielicza laurami, którego zasługi uznaje.

Ferschnitz 8 czerwca 1869. Racę mi pan nadesłać 12 flaszek swego tak znakomitego Extractu słodowego i przyjm pan moje wyznaczenie że niemogę dość zalecić moim pacjentom sławnych jego fabrykatów. Ad. Manoschek prakt. lekarz. Kesmet 29 maja 1869. Pański znakomity Extract słodowy przeszedł wszelkie moje oczekiwania. Córeczka moja ledwie 5 miesięcy licząca nadzwyczaj słabą i delikatną budową, która w skutek odłączenia od piersi w krótkim czasie powołała jej daję zupełnie opadła z ciała i sił, za użyciem jedynie tylko pańskiego proszku czekoladowego dla ssących natchylniam pozabyła się daję i przyszedła do sił i zdrowia. Teraz po śmiałościem używaniu, w przeciągu którego czasu daję nie postarzała się wcale, wygląda czysto i zdrowo podobna do słodkiego aniołka. Pański słodowy proszek zdrowia i czekolada, za której użyciem 6-7mo letnia kuzyna pierwszą dotkniętą paralizem i okazyującą symptomy zmniejszenia mózgu, podniosła się z łóżka boleści i chociaż cierpi jeszcze na sparalizowanie prawego uda i chociaż powoli przychodzi do sił, zawsze jednak widoczny jest znaczny postęp zdrowia, co w tak późnym wieku za użyciem innych środków, wcale by nie nastąpiło. Proszę o nadesłanie odrobiną pocztą 5 pudełek czekoladowego proszku i t. d. Łączę wyrazy prawdziwego szacunku dr. Jan Kabrheil. c. k. reg. lekarz.

Jedynie prawdziwe i doskonałe HOFFA Malz-Extract-Gesundheits-Bier, jak również Malz-Gesundheits-Chocolade i Malz-Extract-Bonbons, dostać można u Jana Hoffa, Kärntnering Nr. 11, lub w Krakowie w handlu Jakoba Goldwassera na Stradomiu w domu p. Deichesa i Józefa Jahna; w Tarnowie zaś u p. W. T. A. Wielogórskiego. 458(2-7)

Na etykietce znajduje się własnoręczny podpis: JOH. HOFF.

Cena: Malz-Extract-Gesundheitsbier w flaszce i z opakowaniem: 6 flaszek 3 złr. 70 ct. 13 flaszek 7 złr. 28 flaszek 14 złr. 58 flaszek 27 złr. 30 cent. — 120 flaszek 65 złr. Malz-Gesundheits-Chocolade No. 1 i 2, 2 fl. 40 cent. — No. 11, 2 fl. 40 cent. — No. 12, 2 fl. 40 cent. — No. 13, 2 fl. 40 cent. — No. 14, 2 fl. 40 cent. — No. 15, 2 fl. 40 cent. — No. 16, 2 fl. 40 cent. — No. 17, 2 fl. 40 cent. — No. 18, 2 fl. 40 cent. — No. 19, 2 fl. 40 cent. — No. 20, 2 fl. 40 cent. — No. 21, 2 fl. 40 cent. — No. 22, 2 fl. 40 cent. — No. 23, 2 fl. 40 cent. — No. 24, 2 fl. 40 cent. — No. 25, 2 fl. 40 cent. — No. 26, 2 fl. 40 cent. — No. 27, 2 fl. 40 cent. — No. 28, 2 fl. 40 cent. — No. 29, 2 fl. 40 cent. — No. 30, 2 fl. 40 cent. — No. 31, 2 fl. 40 cent. — No. 32, 2 fl. 40 cent. — No. 33, 2 fl. 40 cent. — No. 34, 2 fl. 40 cent. — No. 35, 2 fl. 40 cent. — No. 36, 2 fl. 40 cent. — No. 37, 2 fl. 40 cent. — No. 38, 2 fl. 40 cent. — No. 39, 2 fl. 40 cent. — No. 40, 2 fl. 40 cent. — No. 41, 2 fl. 40 cent. — No. 42, 2 fl. 40 cent. — No. 43, 2 fl. 40 cent. — No. 44, 2 fl. 40 cent. — No. 45, 2 fl. 40 cent. — No. 46, 2 fl. 40 cent. — No. 47, 2 fl. 40 cent. — No. 48, 2 fl. 40 cent. — No. 49, 2 fl. 40 cent. — No. 50, 2 fl. 40 cent. — No. 51, 2 fl. 40 cent. — No. 52, 2 fl. 40 cent. — No. 53, 2 fl. 40 cent. — No. 54, 2 fl. 40 cent. — No. 55, 2 fl. 40 cent. — No. 56, 2 fl. 40 cent. — No. 57, 2 fl. 40 cent. — No. 58, 2 fl. 40 cent. — No. 59, 2 fl. 40 cent. — No. 60, 2 fl. 40 cent. — No. 61, 2 fl. 40 cent. — No. 62, 2 fl. 40 cent. — No. 63, 2 fl. 40 cent. — No. 64, 2 fl. 40 cent. — No. 65, 2 fl. 40 cent. — No. 66, 2 fl. 40 cent. — No. 67, 2 fl. 40 cent. — No. 68, 2 fl. 40 cent. — No. 69, 2 fl. 40 cent. — No. 70, 2 fl. 40 cent. — No. 71, 2 fl. 40 cent. — No. 72, 2 fl. 40 cent. — No. 73, 2 fl. 40 cent. — No. 74, 2 fl. 40 cent. — No. 75, 2 fl. 40 cent. — No. 76, 2 fl. 40 cent. — No. 77, 2 fl. 40 cent. — No. 78, 2 fl. 40 cent. — No. 79, 2 fl. 40 cent. — No. 80, 2 fl. 40 cent. — No. 81, 2 fl. 40 cent. — No. 82, 2 fl. 40 cent. — No. 83, 2 fl. 40 cent. — No. 84, 2 fl. 40 cent. — No. 85, 2 fl. 40 cent. — No. 86, 2 fl. 40 cent. — No. 87, 2 fl. 40 cent. — No. 88, 2 fl. 40 cent. — No. 89, 2 fl. 40 cent. — No. 90, 2 fl. 40 cent. — No. 91, 2 fl. 40 cent. — No. 92, 2 fl. 40 cent. — No. 93, 2 fl. 40 cent. — No. 94, 2 fl. 40 cent. — No. 95, 2 fl. 40 cent. — No. 96, 2 fl. 40 cent. — No. 97, 2 fl. 40 cent. — No. 98, 2 fl. 40 cent. — No. 99, 2 fl. 40 cent. — No. 100, 2 fl. 40 cent. — No. 101, 2 fl. 40 cent. — No. 102, 2 fl. 40 cent. — No. 103, 2 fl. 40 cent. — No. 104, 2 fl. 40 cent. — No. 105, 2 fl. 40 cent. — No. 106, 2 fl. 40 cent. — No. 107, 2 fl. 40 cent. — No. 108, 2 fl. 40 cent. — No. 109, 2 fl. 40 cent. — No. 110, 2 fl. 40 cent. — No. 111, 2 fl. 40 cent. — No. 112, 2 fl. 40 cent. — No. 113, 2 fl. 40 cent. — No. 114, 2 fl. 40 cent. — No. 115, 2 fl. 40 cent. — No. 116, 2 fl. 40 cent. — No. 117, 2 fl. 40 cent. — No. 118, 2 fl. 40 cent. — No. 119, 2 fl. 40 cent. — No. 120, 2 fl. 40 cent. — No. 121, 2 fl. 40 cent. — No. 122, 2 fl. 40 cent. — No. 123, 2 fl. 40 cent. — No. 124, 2 fl. 40 cent. — No. 125, 2 fl. 40 cent. — No. 126, 2 fl. 40 cent. — No. 127, 2 fl. 40 cent. — No. 128, 2 fl. 40 cent. — No. 129, 2 fl. 40 cent. — No. 130, 2 fl. 40 cent. — No. 131, 2 fl. 40 cent. — No. 132, 2 fl. 40 cent. — No. 133, 2 fl. 40 cent. — No. 134, 2 fl. 40 cent. — No. 135, 2 fl. 40 cent. — No. 136, 2 fl. 40 cent. — No. 137, 2 fl. 40 cent. — No. 138, 2 fl. 40 cent. — No. 139, 2 fl. 40 cent. — No. 140, 2 fl. 40 cent. — No. 141, 2 fl. 40 cent. — No. 142, 2 fl. 40 cent. — No. 143, 2 fl. 40 cent. — No. 144, 2 fl. 40 cent. — No. 145, 2 fl. 40 cent. — No. 146, 2 fl. 40 cent. — No. 147, 2 fl. 40 cent. — No. 148, 2 fl. 40 cent. — No. 149, 2 fl. 40 cent. — No. 150, 2 fl. 40 cent. — No. 151, 2 fl. 40 cent. — No. 152, 2 fl. 40 cent. — No. 153, 2 fl. 40 cent. — No. 154, 2 fl. 40 cent. — No. 155, 2 fl. 40 cent. — No. 156, 2 fl. 40 cent. — No. 157, 2 fl. 40 cent. — No. 158, 2 fl. 40 cent. — No. 159, 2 fl. 40 cent. — No. 160, 2 fl. 40 cent. — No. 161, 2 fl. 40 cent. — No. 162, 2 fl. 40 cent. — No. 163, 2 fl. 40 cent. — No. 164, 2 fl. 40 cent. — No. 165, 2 fl. 40 cent. — No. 166, 2 fl. 40 cent. — No. 167, 2 fl. 40 cent. — No. 168, 2 fl. 40 cent. — No. 169, 2 fl. 40 cent. — No. 170, 2 fl. 40 cent. — No. 171, 2 fl. 40 cent. — No. 172, 2 fl. 40 cent. — No. 173, 2 fl. 40 cent. — No. 174, 2 fl. 40 cent. — No. 175, 2 fl. 40 cent. — No. 176, 2 fl. 40 cent. — No. 177, 2 fl. 40 cent. — No. 178, 2 fl. 40 cent. — No. 179, 2 fl. 40 cent. — No. 180, 2 fl. 40 cent. — No. 181, 2 fl. 40 cent. — No. 182, 2 fl. 40 cent. — No. 183, 2 fl. 40 cent. — No. 184, 2 fl. 40 cent. — No. 185, 2 fl. 40 cent. — No. 186, 2 fl. 40 cent. — No. 187, 2 fl. 40 cent. — No. 188, 2 fl. 40 cent. — No. 189, 2 fl. 40 cent. — No. 190, 2 fl. 40 cent. — No. 191, 2 fl. 40 cent. — No. 192, 2 fl. 40 cent. — No. 193, 2 fl. 40 cent. — No. 194, 2 fl. 40 cent. — No. 195, 2 fl. 40 cent. — No. 196, 2 fl. 40 cent. — No. 197, 2 fl. 40 cent. — No. 198, 2 fl. 40 cent. — No. 199, 2 fl. 40 cent. — No. 200, 2 fl. 40 cent. — No. 201, 2 fl. 40 cent. — No. 202, 2 fl. 40 cent. — No. 203, 2 fl. 40 cent. — No. 204, 2 fl. 40 cent. — No. 205, 2 fl. 40 cent. — No. 206, 2 fl. 40 cent. — No. 207, 2 fl. 40 cent. — No. 208, 2 fl. 40 cent. — No. 209, 2 fl. 40 cent. — No. 210, 2 fl. 40 cent. — No. 211, 2 fl. 40 cent. — No. 212, 2 fl. 40 cent. — No. 213, 2 fl. 40 cent. — No. 214, 2 fl. 40 cent. — No. 215, 2 fl. 40 cent. — No. 216, 2 fl. 40 cent. — No. 217, 2 fl. 40 cent. — No. 218, 2 fl. 40 cent. — No. 219, 2 fl. 40 cent. — No. 220, 2 fl. 40 cent. — No. 221, 2 fl. 40 cent. — No. 222, 2 fl. 40 cent. — No. 223, 2 fl. 40 cent. — No. 224, 2 fl. 40 cent. — No. 225, 2 fl. 40 cent. — No. 226, 2 fl. 40 cent. — No. 227, 2 fl. 40 cent. — No. 228, 2 fl. 40 cent. — No. 229, 2 fl. 40 cent. — No. 230, 2 fl. 40 cent. — No. 231, 2 fl. 40 cent. — No. 232, 2 fl. 40 cent. — No. 233, 2 fl. 40 cent. — No. 234, 2 fl. 40 cent. — No. 235, 2 fl. 40 cent. — No. 236, 2 fl. 40 cent. — No. 237, 2 fl. 40 cent. — No. 238, 2 fl. 40 cent. — No. 239, 2 fl. 40 cent. — No. 240, 2 fl. 40 cent. — No. 241, 2 fl. 40 cent. — No. 242, 2 fl. 40 cent. — No. 243, 2 fl. 40 cent. — No. 244, 2 fl. 40 cent. — No. 245, 2 fl. 40 cent. — No. 246, 2 fl. 40 cent. — No. 247, 2 fl. 40 cent. — No. 248, 2 fl. 40 cent. — No. 249, 2 fl. 40 cent. — No. 250, 2 fl. 40 cent. — No. 251, 2 fl. 40 cent. — No. 252, 2 fl. 40 cent. — No. 253, 2 fl. 40 cent. — No. 254, 2 fl. 40 cent. — No. 255, 2 fl. 40 cent. — No. 256, 2 fl. 40 cent. — No. 257, 2 fl. 40 cent. — No. 258, 2 fl. 40 cent. — No. 259, 2 fl. 40 cent. — No. 260, 2 fl. 40 cent. — No. 261, 2 fl. 40 cent. — No. 262, 2 fl. 40 cent. — No. 263, 2 fl. 40 cent. — No. 264, 2 fl. 40 cent. — No. 265, 2 fl. 40 cent. — No. 266, 2 fl. 40 cent. — No. 267, 2 fl. 40 cent. — No. 268, 2 fl. 40 cent. — No. 269, 2 fl. 40 cent. — No. 270, 2 fl. 40 cent. — No. 271, 2 fl. 40 cent. — No. 272, 2 fl. 40 cent. — No. 273, 2 fl. 40 cent. — No. 274, 2 fl. 40 cent. — No. 275, 2 fl. 40 cent. — No. 276, 2 fl. 40 cent. — No. 277, 2 fl. 40 cent. — No. 278, 2 fl. 40 cent. — No. 279, 2 fl. 40 cent. — No. 280, 2 fl. 40 cent. — No. 281, 2 fl. 40 cent. — No. 282, 2 fl. 40 cent. — No. 283, 2 fl. 40 cent. — No. 284, 2 fl. 40 cent. — No. 285, 2 fl. 40 cent. — No. 286, 2 fl. 40 cent. — No. 287, 2 fl. 40 cent. — No. 288, 2 fl. 40 cent. — No. 289, 2 fl. 40 cent. — No. 290, 2 fl. 40 cent. — No. 291, 2 fl. 40 cent. — No. 292, 2 fl. 40 cent. — No. 293, 2 fl. 40 cent. — No. 294, 2 fl. 40 cent. — No. 295, 2 fl. 40 cent. — No. 296, 2 fl. 40 cent. — No. 297, 2 fl. 40 cent. — No. 298, 2 fl. 40 cent. — No. 299, 2 fl. 40 cent. — No. 300, 2 fl. 40 cent. — No. 301, 2 fl. 40 cent. — No. 302, 2 fl. 40 cent. — No. 303, 2 fl. 40 cent. — No. 304, 2 fl. 40 cent. — No. 305, 2 fl. 40 cent. — No. 306, 2 fl. 40 cent. — No. 307, 2 fl. 40 cent. — No. 308, 2 fl. 40 cent. — No. 309, 2 fl. 40 cent. — No. 310, 2 fl. 40 cent. — No. 311, 2 fl. 40 cent. — No. 312, 2 fl. 40 cent. — No. 313, 2 fl. 40 cent. — No. 314, 2 fl. 40 cent. — No. 315, 2 fl. 40 cent. — No. 316, 2 fl. 40 cent. — No. 317, 2 fl. 40 cent. — No. 318, 2 fl. 40 cent. — No. 319, 2 fl. 40 cent. — No. 320, 2 fl. 40 cent. — No. 321, 2 fl. 40 cent. — No. 322, 2 fl. 40 cent. — No. 323, 2 fl. 40 cent. — No. 324, 2 fl. 40 cent. — No. 325, 2 fl. 40 cent. — No. 326, 2 fl. 40 cent. — No. 327, 2 fl. 40 cent. — No. 328, 2 fl. 40 cent. — No. 329, 2 fl. 40 cent. — No. 330, 2 fl. 40 cent. — No. 331, 2 fl. 40 cent. — No. 332, 2 fl. 40 cent. — No. 333, 2 fl. 40 cent. — No. 334, 2 fl. 40 cent. — No. 335, 2 fl. 40 cent. — No. 336, 2 fl. 40 cent. — No. 337, 2 fl. 40 cent. — No. 338, 2 fl. 40 cent. — No. 339, 2 fl. 40 cent. — No. 340, 2 fl. 40 cent. — No. 341, 2 fl. 40 cent. — No. 342, 2 fl. 40 cent. — No. 343, 2 fl. 40 cent. — No. 344, 2 fl. 40 cent. — No. 345, 2 fl. 40 cent. — No. 346, 2 fl. 40 cent. — No. 347, 2 fl. 40 cent. — No. 348, 2 fl. 40 cent. — No. 349, 2 fl. 40 cent. — No. 350, 2 fl. 40 cent. — No. 351, 2 fl. 40 cent. — No. 352, 2 fl. 40 cent. — No. 353, 2 fl. 40 cent. — No. 354, 2 fl. 40 cent. — No. 355, 2 fl. 40 cent. — No. 356, 2 fl. 40 cent. — No. 357, 2 fl. 40 cent. — No. 358, 2 fl. 40 cent. — No. 359, 2 fl. 40 cent. — No. 360, 2 fl. 40 cent. — No. 361, 2 fl. 40 cent. — No. 362, 2 fl. 40 cent. — No. 363, 2 fl. 40 cent. — No. 364, 2 fl. 40 cent. — No. 365, 2 fl. 40 cent. — No. 366, 2 fl. 40 cent. — No. 367, 2 fl. 40 cent. — No. 368, 2 fl. 40 cent. — No. 369, 2 fl. 40 cent. — No. 370, 2 fl. 40 cent. — No. 371, 2 fl. 40 cent. — No. 372, 2 fl. 40 cent. — No. 373, 2 fl. 40 cent. — No. 374, 2 fl. 40 cent. — No. 375, 2 fl. 40 cent. — No. 376, 2 fl. 40 cent. — No. 377, 2 fl. 40 cent. — No. 378, 2 fl. 40 cent. — No. 379, 2 fl. 40 cent. — No. 380, 2 fl. 40 cent. — No. 381, 2 fl. 40 cent. — No. 382, 2 fl. 40 cent. — No. 383, 2 fl. 40 cent. — No. 384, 2 fl. 40 cent. — No. 385, 2 fl. 40 cent. — No. 386, 2 fl. 40 cent. — No. 387, 2 fl. 40 cent. — No. 388, 2 fl. 40 cent. — No. 389, 2 fl. 40 cent. — No. 390, 2 fl. 40 cent. — No. 391, 2 fl. 40 cent. — No. 392, 2 fl. 40 cent. — No. 393, 2 fl. 40 cent. — No. 394, 2 fl. 40 cent. — No. 395, 2 fl. 40 cent. — No. 396, 2 fl. 40 cent. — No. 397, 2 fl. 40 cent. — No. 398, 2 fl. 40 cent. — No. 399, 2 fl. 40 cent. — No. 400, 2 fl. 40 cent. — No. 401, 2 fl. 40 cent. — No. 402, 2 fl. 40 cent. — No. 403, 2 fl. 40 cent. — No. 404, 2 fl. 40 cent. — No. 405, 2 fl. 40 cent. — No. 406, 2 fl. 40 cent. — No. 407, 2 fl. 40 cent. — No. 408, 2 fl. 40 cent. — No. 409, 2 fl. 40 cent. — No. 410, 2 fl. 40 cent. — No. 411, 2 fl. 40 cent. — No. 412, 2 fl. 40 cent. — No. 413, 2 fl. 40 cent. — No. 414, 2 fl. 40 cent. — No. 415, 2 fl. 40 cent. — No. 416, 2 fl. 40 cent. — No. 417, 2 fl. 40 cent. — No. 418, 2 fl. 40 cent. — No. 419, 2 fl. 40 cent. — No. 420, 2 fl. 40 cent. — No. 421, 2 fl. 40 cent. — No. 422, 2 fl. 40 cent. — No. 423, 2 fl. 40 cent. — No. 424, 2 fl. 40 cent. — No. 425, 2 fl. 40 cent. — No. 426, 2 fl. 40 cent. — No. 427, 2 fl. 40 cent. — No. 428, 2 fl. 40 cent. — No. 429, 2 fl. 40 cent. — No. 430, 2 fl. 40 cent. — No. 431, 2 fl. 40 cent. — No. 432, 2 fl. 40 cent. — No. 433, 2 fl. 40 cent. — No. 434, 2 fl. 40 cent. — No. 435, 2 fl. 40 cent. — No. 436, 2 fl. 40 cent. — No. 437, 2 fl. 40 cent. — No. 438, 2 fl. 40 cent. — No. 439, 2 fl. 40 cent. — No. 440, 2 fl. 40 cent. — No. 441, 2 fl. 40 cent. — No. 442, 2 fl. 40 cent. — No. 443, 2 fl. 40 cent. — No. 444, 2 fl. 40 cent. — No. 445, 2 fl. 40 cent. — No. 446, 2 fl. 40 cent. — No. 447, 2 fl. 40 cent. — No. 448, 2 fl. 40 cent. — No. 449, 2 fl. 40 cent. — No. 450, 2 fl. 40 cent. — No. 451, 2 fl. 40 cent. — No. 452, 2 fl. 40 cent. — No. 453, 2 fl. 40 cent. — No. 454, 2 fl. 40 cent. — No. 455, 2 fl. 40 cent. — No. 456, 2 fl. 40 cent. — No. 457, 2 fl. 40 cent. — No. 458, 2 fl. 40 cent. — No. 459, 2 fl. 40 cent. — No. 460, 2 fl. 40 cent. — No. 461, 2 fl. 40 cent. — No. 462, 2 fl